KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 24 LIPCA 1932 ROKU. Nr. 171.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

SPRAWA O ZAMACH STANU PRZED TRYBUNAŁEM W LIPSKU

Orzeczenie będzie ogłoszone w poniedziałek.

BERLIN, 23.7. Punkt ciężkości ostatnich wydarzeń politycznych w Rzeszy przeniósł się na teren Stuttgartu, dokąd kanclerz Papen zwołał na dziś konferencję premjerów krajów Rzeszy, oraz do Lipska, gdzie Trybunał Rzeszy rozpatruje dziś skargę b. rządu pruskiego przeciw mianowaniu komisarza Rzeszy w Prusach.

Kanclerz Papen opuścił wczoraj wieczorem Berlin i dziś rano przybył do Stuttgartu.

Przed dworcem zgromadziły się wielkie tłumy ludzi, z których na widok kanclerza rozległy się gwizdki i okrzyki: „Precz z Papenem“, „Niech żyje Severing“.

Policja aresztowała kilka osób.

Następnie kanclerz udał się do siedziby rządu krajowego wraz z dwoma towarzyszącymi mu ministrami Rzeszy na konferencję.

Dotychczas wpłynęły trzy skargi: rządu pruskiego, bawarskiego i badeńskiego.

Najdalej idącą jest pierwsza, która domaga się wydania tymczasowego zarządzenia, zawieszającego w urzędowaniu powołanego przez rząd rzeszy komisarza rządowego w Prusach aż do wydania ostatecznego wyroku.

Właściwa rozprawa trwać będzie przez cały dzień dzisiejszy.

W ciągu dnia jutrzejszego Trybunał naradzać się będzie nad orzeczeniem, które zostanie ogłoszone dopiero w poniedziałek.

Rozprawa główna odbędzie się prawdopodobnie za dwa tygodnie.

Według doniesień prasy, bezpośrednio przed rozprawą wpłynęło oświadczenie sekretarza stanu w pruskiem ministerstwie spraw wewnętrznych Abegga, zaprzeczające wersjom, iż zapowiadał on aresztowanie rządu Rzeszy i że pozostawał w kontakcie z komunistami.

Proces odbywać się miał początkowo w małej sali, jednak wobec natłoku publiczności prezydent Trybunału w ostatniej chwili postanowił przenieść rozprawę do największej sali trybunału.

Na wstępie sędzia Schmitz odczytał rozporządzenie prezydenta Rzeszy, ustanawiające komisarza Rzeszy dla Prus, poczem przeszedł do przedstawienia skargi rządu pruskiego, wskazującej na niezgodność dekretu z art. 48 konstytucji, i dowodzącej prawa rządu pruskiego do wnoszenia tego rodzaju skargi.

PIERWSZE KROKI RZĄDU DYKTATORSKIEGO.

BERLIN, 23.7. Z polecenia komendanta wojskowego na Berlin i Brandenburgję gen.-por. Rundstaedta, prezydent policji wydał zarządzenie, zawieszające, z natychmiastową ważnością, urlopy wszystkich urzędników policji na obszarze Berlina. Znajdujący się na urlopie urzędnicy policji wezwani zostali do odwrotu na swe stanowiska.

BERLIN, 23.7. Aresztowani wczoraj na zlecenie komendanta wojskowego Rundstaedta b. prezydent policji berlińskiej Heimansberg i reichsbannerowiec Carlsberg zostali w godzinach wieczornych wypuszczeni na wolność.

W komunikacie urzędowym wyjaśniono, że aresztowanie komendanta Heimansberga, majora Enckego i Carlsberga nastąpiło wskutek doniesienia, iż wszyscy trzej biorą udział w akcji nielegalnej, mającej na celu restytuowanie Heimansberga na jego dotychczasowem stanowisku.

Śledztwo urzędowe nie potwierdziło tych podejrzeń co do Heimansberga i Carlsberga, natomiast przeciw majorowi Enckemu, który zatrzymany został w areszcie śledczym, wdrożone będzie postępowanie karno - sądowe.

NOWE ARESZTOWANIA.

BERLIN, 23.7. Niezwykłą sensację wywołało wczoraj w Berlinie aresztowanie adjutanta kronprinza, majora w st. sp. Roberta Breuera. Stało się to na rozkaz gen. Rundstedta. Jednocześnie został uwięziony mjr. w st. sp. Anker, komendant „Żelaznego Frontu“. Gen. Runstedt wyjaśnia, że Anker i Breuer są oskarżeni o to, że w dniu 20 lipca, już po ukazaniu się dekretu nadzwyczajnego, wzięli udział w zgromadzeniu publicznem „Żelaznego Frontu“, przyczem pozwolił sobie na wyzwiska pod adresem kanclerza von Papena i władz wojskowych.

Sprawa Breuera i Ankera będzie przekazana prokuratorowi.

Organizacja republikańska Reichsbanneru wydała wczoraj odezwę p.t. „Pięść do góry“! Odezwa nawołuje do zwarcia się w szeregach, by w dniu wyborów 31 lipca móc udowodnić, że kartka wyborcza więcej jest warta, niż przemoc kliki wojskowej.

Reichsbanner musi zademonstrować swą moc w dniu wyborów 31 lipca, by krzywda, jaką wyrządzono ministrom pruskim, nie uszła bezkarnie.

UPRZEJMOŚĆ WOBEC POSŁÓW.

BERLIN, 23.7. Wydarzenia polityczne ostatnich dni miały być rozstrząsane na zwołanem w piątek posiedzeniu parlamentarnej komisji kontrolnej.

W obradach nie brali udziału narodowi socjaliści i niemiecko-narodowi. Komisja uchwaliła wezwać rząd Rzeszy do wydelegowania swych przedstawicieli na posiedzenie.

Kanclerz Rzeszy wystosował do prezydenta Reichstagu Loebego list z zawiadomieniem, że członkowie rządu Rzeszy gotowi są przybyć na posiedzenie komisji, o ile temat dyskusji nie będzie wykraczał poza ramy ustawowo zakreślone. Warunek ten komisja odrzuciła. Kanclerz Papen przyrzekł zjawić się na posiedzeniu wyznaczonem na poniedziałek,25 bm.

BERLIN, 23.7. Zarząd partji centrowej zaaprobował protest frakcji stronnictwa centrowego w sejmie pruskim przeciw ostatnim zarządzeniom rządu Rzeszy na obszarze Prus.

BERLIN. 23.7. W miejscowości Bunzlau pod Lignicą, bojowy oddział hitlerowski dokonał wczoraj wieczorem napadu na dom związków zawodowych.

Po wyłamaniu drzwi hitlerowcy wtargnęli do lokalu i zasypali zgromadzonych tam socjalistów kulami. Jedna osoba jest zabita, 8 odniosło rany.

Rewizja granic Polski

hasłem wyborczem w Niemczech.

LIPSK, 23.7. Nieprzebierająca w środkach i metodach agitacja przedwyborcza zawrzała w Saksonji na całej linji.

Wszystkie stronnictwa polityczne, począwszy od komunistów, po przez socjaldemokrację i centrum do skrajnej prawicy, nawzajem prześcigają się w gwałtownych napaściach na traktat wersalski i „niemożliwe granice wschodnie“.

Przywódcy zgodnym chórem wzywają społeczeństwo do zdecydowanej i nieustępliwej walki o realizację wszystkich życiowych postulatów rewizjonistycznych. Rychlej, czy później — głoszą oni — musi paść „korytarz polski“ stanowiący zarzewie przyszłej wojny światowej. Niepodlegające żadnej wątpliwości zwycięstwo idei narodowo - wolnościowej w wyborach do parlamentu, najpóźniej w sierpniu br. przyniešć musi rozwiązanie drastycznych i godzących w narodowe uczucia niemieckie problemów międzynarodowych, wypływających z dyktandu wersalskiego, który, zdaniem niemiecko - narodowych, jest największą hańbą historji współczesnej.

Hasła naczelne przyszłego rządu narodowego, to bezwzględna rewizja traktatu wersalskiego, wprowadzenie w Niemczech powszechnego obowiązku służby wojskowej i zmycie winy za wybuch wojny światowej.

Polski węgiel

DLA IRLANDJI.

LONDYN, 23.7. W związku z wojną celną pomiędzy Irlandją a Wielką Brytanją „Morning Post“ ogłasza depeszę z Sztokholmu, że jeden z londyńskich maklerów okrętowych zwrócił się do firmy żeglugowej w Malmo, aby przygotowała szereg statków o pojemności do 2000 ton każdy, celem przewiezienia węgla polskiego z Gdańska do Irlandji.

Bunt murzynów

PRZECIW UCISKOWI ANGIELSKIEMU.

LONDYN, 23.7. W Afryce południowo - zachodniej (dawna kolonja niemiecka Damaraland) wybuchł bunt wśród murzynów szczepu Owambo. Tłem buntu były zbytnie podatki, nakładane przez władze angielskie. Gubernator prowincji zażądał od miejscowego kacyka dostarczenia kilku tysięcy wołów, co wśród ludności wywołało niezwykłe wzburzenie. Nadomiar nieszczęścia ukazała się dżuma, której pochód pociągnął za sobą liczne ofiary.

Zbuntowani murzyni zdobyli jeden z posterunków wojskowych, zmusiwszy garnizon do odwrotu. Gubernator organizuje ekspedycję karną z użyciem wielkich ilości samolotów. Na czele wojsk lotniczych ma stanąć szef południowo - afrykańskiego lotnictwa pułkownik Perry Ryneveld. Epidemja dżumy zatacza coraz szersze kręgi.

Podpisanie paktu o nieagresji

nastąpi w przyszłym tygodniu.

WARSZAWA, 23.7. (Tel. wł.) Dzisiejsza poranna prasa niemiecka przyniosła z Paryża wiadomość, iż w dniu dzisiejszym minister Zaleski podpisać ma polsko - sowiecki pakt o nieagresji.

Wiadomość ta częściowo jest prawdziwa, dane jednak co do terminu nie są zupełnie ścisłe.

Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, podpisanie paktu nastąpi w nadchodzący wtorek. Ze strony polskiej podpisze poseł w Moskwie p. Patek, ze strony sowieckiej komisarz Krestiński, zastępca Litwinowa, bawiącego w Genewie.

Pakt polsko - sowiecki parafowany został jeszcze w lutym rb., podpisanie jego jednak rząd polski odwlekał, czekając na wynik rokowań o taki sam pakt między Rumunją i Sowietami. Rokowania te prowadzone były również ostatnio w Genewie za pośrednictwem ministra Zaleskiego, nie doprowadziły jednak do rezultatu. Nie zdołano osiągnąć porozumienia w kwestji Besarabji, rząd sowiecki bowiem nie chce uznać przynależności tego kraju do Rumunji. Rokowania będą prowadzone nadal i po podpisaniu paktu przez Polskę.

Krok polski oceniany jest w Bukareszcie spokojnie. Rumuńskie koła oficjalne podkreślają, iż nie przyczyni on się w żadnej mierze do osłabienia sojuszu i dobrych stosunków polsko - rumuńskich. Polska bowiem zapewniła Rumunję, że pakt z Sowietami będzie ratyfikowany dopiero wówczas, gdy Rumunja osiągnie z Sowietami porozumienie w kwestji Besarabji.

W ten sposób ratyfikacji paktu polsko - sowieckiego spodziewać się należy prawdopodobnie w zimie podczas budżetowej sesji sejmu.

Dwa obozy

NA KONFERENCJI BRYTYJSKIEJ.

LONDYN, 23.7. „Daily Herald“, referując stan konferencji imperjalnej w Ottawie, stwierdza, że konferencja ujawniła dwa djametralnie przeciwne obozy.

Po jednej stronie stoją zwolennicy wysokich ceł żywnościowych Wielkiej Brytanji. Są to: Kanada, Australja i Nowa Zelandja. Po drugiej stronie zwolennicy obniżenia ceł wogóle i o ile możliwe uniknięcia ceł żywnościowych. W szczególności do tej ostatniej kategorji należy Wielka Brytanja.

Sobór kościołów

ZACHODNIEGO I WSCHODNIEGO.

CITTA DEL VATICANO, 23.7. W kołach watykańskich komentowane są żywo uchwały VI-go kongresu religijnego zwolenników pojednania pomiędzy kościołami katolickim i wschodnim. Kongres ten odbył się w Welhera na Morawach.

Przypuszcza się, że w najbliższym czasie po ukończeniu przygotowań Stolica Apostolska przystąpi do realizacji zamiaru Piusa XI, zwołując sobór z udziałem biskupów prawosławnych, celem praktycznego zespolenia kościołów zachodniego i wschodniego.

Pogoda na dziś.

W całym kraju rankiem chmurno, miejscami mglisto. W ciągu dnia zachmurzenie zmienne ze skłonnością do burz. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

ULTIMATUM NIEMIEC NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Rozczarowanie z dotychczasowych wyników rozbrojenia.

GENEWA, 23.7. Przed letnią przerwą obraduje komisja główna konferencji rozbrojeniowej nad rezolucją, obejmującą uzgodnione dotąd ograniczenia w zakresie zbrojeń.

W końcowych deklaracjach wypowiadają się delegaci wszystkich państw. Delegat Niemiec Nadolny oświadczył, iż dalsza współpraca Niemiec nad rozbrojeniem jest możliwa tylko wówczas, gdy uznana zostanie równość praw co do zbrojeń. To nagłe i ultimatywne wystąpienie Niemiec wzbudziło duże zaniepokojenie.

Herriot w dłuższem przemówieniu wykładał tezę francuską, przypominając, że bezpieczeństwo jest warunkiem rozbrojenia.

Dziś wygłosił przemówienie delegat Polski gen. Burhardt-Bukacki. Oświadczył on, że delegacja polska głosować będzie za rezolucją, w nadziei, że w drugim etapie konferencji uda się znaleźć ściślejsze formuły, które podkreślą zależność rozbrojenia od bezpieczeństwa. Delegat Polski nie ukrywał rozczarowania z powodu trudności, które uniemożliwiły ściśle określenie tego, co należy rozumieć pod „siłami zbrojnemi państw".

Gen. Burhardt-Bukacki wyraził żal, że dotąd komisja lotnicza konferencji nie zdołała dojść do porozumienia co do tak naturalnych zarządzeń, jak ogłoszenie danych o lotnictwie. Zagadnienie lotnictwa cywilnego nie zostało nawet poruszone.

Rezultaty osiągnięte przez komisję broni chemicznej i bakterjologicznej są w wysokim stopniu zadawalające. Delegat Polski wyraża nadzieję, że prawo międzynarodowe uzupełnione będzie specjalnemi sankcjami na wypadek użycia broni chemicznej.

W zakończeniu gen. Burhardt-Bukacki omawiał sprawę rozbrojenia moralnego.

PARYŻ, 23.7. Wczorajsze obrady konferencji rozbrojeniowej są żywo komentowane przez prasę paryską. Pertinax pisze w „Echo de Paris", że jest rzeczą godną pożałowania, że konferencja rozbrojeniowa trwała sześć miesięcy, a nie znalazła się żadna osobistość, któraby wykazała, jak straszną machinę wojenną przedstawia armja niemiecka. Pertinax wyraża pogląd, że podczas przerwy w pracach konferencji nawiązane będą rokowania w drodze dyplomatycznej w sprawie stosunków francusko - włoskich oraz żądań niemieckich. Gdyby te rokowania nie dały wyników do stycznia wznowienie obrad konferencji stałoby się bezcelowem.

„Petit Parisien" podkreśla, że wczorajsza mowa pierwszego delegata niemieckiego Nadolnego była manewrem obliczonym na efekt zewnętrzny. Jednakże krytyka niemiecka wywołała odwrotny skutek, ponieważ wykazała konstruktywną wolę delegacji francuskiej, zdążającej do prawdziwego rozbrojenia. Poza tem nadzieje berlińskie na niepowodzenie konferencji spełzły na niczem. Stresemann rozumiał daleko lepiej, niż jego następcy rolę, jaką odgrywa Genewa w polityce międzynarodowej. „Matin" pisze, że dzień wczorajszy odkrył prawdziwe oblicze Niemiec. Ton i forma mowy Nadolnego nadają jej charakter prawdziwej noty dyplomatycznej, a nawet ultimatum. Jest to rzeczą niedopuszczalną. Rozumiemy teraz, dlaczego Niemcy nie chcą przystąpić do paktu zaufania. Chcą one zaskoczyć innych uczestników konferencji swojemi żądaniami i liczą na poparcie państw neutralnych.

„Journal" omawia wystąpienie delegata węgierskiego hr. Apponyi, który dał rządowi berlińskiemu prawdziwą lekcję taktu dyplomatycznego i zmysłu politycznego. „Oeuvre", „Ere Nouvelle" i „Republique" podkreślają, że Herriot, w swoich wywodach oddał, broniąc interesów narodowych, wielką usługę pokojowi.

Socjalistyczny „Populaire" wyraża rozczarowanie z powodu przemówienia Herriota.

Strajk w Belgji

PODTRZYMUJĄ KOMUNIŚCI.

BRUKSELA, 23.7. Mimo zgody związków socjalistycznych na warunki, stawiane przez rząd i kopalnie, w związku z czem miano już w ubiegły poniedziałek przystąpić do pracy, do chwili obecnej pracuje tylko część robotników.

W niektórych miejscowościach umowa podpisama przez belgijską partję socjalistyczną została zakwestjonowana i robotnicy domagają się coraz to większych ustępstw ze strony pracodawców. Świadczy to o wpływach komunistów, którzy w dalszym ciągu przeciwstawiają się zakończeniu strajku.

FRANCUZI NIE CHCĄ

PRZEPROSIĆ FASZYSTÓW.

GENEWA, 23.7. Incydent na kongresie unji międzyparlamentarnej nie został dotychczas załatwiony.

Próba pośrednictwa, dokonana przez przewodniczącego Carton de Wiart, nie dała rezultatu. Przewodniczący kongresu złożył dziś deklarację mówiącą o niezadowoleniu delegacji włoskiej, która w dalszym ciągu domaga się przeproszenia ze strony Renaudela, względnie jego wykluczenia z kongresu.

Incydent wydarzył się w gmachu Ligi Narodów, którego jedna z sal została wyjątkowo udzielona na ten cel. Obecnie na skutek akcji ministra włoskiego Balbo, sekretarz generalny Drummond wystosował do przewodniczącego kongresu list, w którym wyraża ubolewanie z powodu incydentu i nadzieję, że przed następnem posiedzeniem zostanie on zlikwidowany, w przeciwnym bowiem razie będzie musiał zażądać, aby kongres przeniósł swe obrady do innego gmachu.

Prezydjum unji zareagowało na ten list decyzją natychmiastowego usunięcia się z gmachu Ligi, co też dziś nastąpiło.

PARYŻ, 23.7. Po wczorajszem burzliwem zajściu między delgatami Francji i Włoch na kongresie unji międzyparlamentarnej dzisiejsze dzienniki paryske powstrzymują się naogół od komentarzy, poprzestając na zamieszczeniu sprawozdań z wczorajszego posiedzenia.

„Echo de Paris" i „Figaro" w ogledny sposób wyrażają ubolewanie. Natomiast „Populaire" i „Ere Nouvelle" otwarcie chwalą Renaudela za jego wystąpienie wobec delegatów włoskich.

Opinja francuska wobec incydentu genewskiego.

PARYŻ, 23.7. Incydent, który zaszedł wczoraj na kongresie międzynarodowej unji międzyparlamentarnej w Genewie, będzie niewątpliwie wyzyskany przez Włochy przeciw Francji.

Stanowi to powód tem ważniejszy, aby, jak mówią sfery polityczne, zachować zimną krew i nie dramatyzować sytuacji.

Zajście to nie miałoby żadnego charakteru poważnego, gdyby wynikło w innem miejscu, niż w pomieszczeniu Ligi Narodów.

Niestety, udzielając swego pomieszczenia, nabrał on do pewnego stopnia charakteru oficjalnego.

Jeżeliby Renaudel przemawiał w ten sposób — jak to czynił wczoraj — w kawiarni lub w sali prywatnej, Włosi nie mogliby nadać całemu zajściu zabarwienia dyplomatycznego.

W każdym razie, chociażby incydent genewski był sprowadzony do znaczenia zwyczajnej sprzeczki pomiędzy osobami, nie posiadającemi mandatu urzędowego — powinien on służyć na przyszłość za lekcję. Nader niebezpiecznie jest dawać swobodę słowa deputowanym socjalistycznym, gdy występują zagranicą.

Włosi są naogół drażliwi, a tembardziej, gdy są faszystami, nie znoszą żadnej krytyki. Ta, którą wypowiedział Renaudel była conajmniej niewczesna. Musiała ona podrażnić ludzi, których gorliwość faszystowska została rozbudzona dymisją Grandiego udzieloną przez Mussoliniego.

W danym jednak przypadku może odpowiadać za swą niepowściągliwość tylko Renaudel osobiście. Natomiast opinja francuska niewrażliwa na prowokacje, potrafi ustrzec się od posunięć nieprzemyślanych i niesprawiedliwych sądów.

„Grenlandzki Wieloryb"

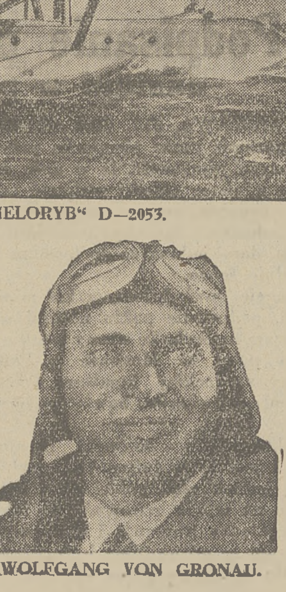
dotarł do Islandji.



SAMOLOT „GRENLANDZKI WIELORYB" D—2053.

KOPENHAGA, 23.7. Z Islandji nadeszła wiadomość o opuszczeniu się na wodę w pobliżu miasta Leydisfjord trzysilnikowego wodnopłatowca — „Grenlandzki Wieloryb".

Samolot ten pod dowództwem Wolfganga von Gronau odbywa lot z Ameryki Północnej. Załoga składa się z czterech osób.



WOLFGANG VON GRONAU.

Koncerny kolejowe

W ST. ZJEDNOCZONYCH.

LONDYN, 23.7. Donoszą z Nowego Jorku: Stany Zjednoczone przygotowują zlanie się wszystkich linji kolejowych w cztery wielkie koncerny kolejowe. Fuzja ta obejmuje kapitał w wysokości 10 miljardów dol. i sieć kolejową długości 85.000 klm. Utworzenie czterech wielkich koncernów uważają w Stanach Zjednoczonych za ważny krok do rekonstrukcji finansowej w kolejnictwie amerykańskiem, co będzie miało wpływ na ogólną rekonstrukcję stosunków finansowych Stanów Zjednoczonych.

Gołe ofiary

NAPADU BANDYCKIEGO.

BERLIN, 23.7. Dziś o świcie szajka bandytów dokonała w miejscowości Pirna pod Dreznem napadu na samochód prywatny, którym jechał jeden z wydawców lipskich z młodą damą.

Bandyci obrabowali doszczętnie jadących, rozebrawszy ich do naga. Pasażerom zabrali 2.500 marek, ubranie obuwie i bieliznę.

Berliński Kwinto

I PIĘKNA ZŁODZIEJKA.

Ubiegłej jesieni zniknął nagle z Berlina dyrektor tamtejszego Banku dla handlu nieruchomości. Willy Seifert, o którym mówiono, że popełnił samobójstwo, gdyż wszelkie poszukiwania policji pozostały bezskutecznemi.

Tymczasem bank zawiesił płatności, a dochodzenie wykryło wielkie nadużycia, sięgające miljonowych sum, które przypisuje się Seiffertowi.

A teraz przenieśmy się do pięknej stolicy Czechosłowacji, do Złotej Pragi. Tam, przy ulicy Sokola mieszkała od dłuższego czasu 24-letnia, przystojna i wysmukła kobieta, nazwiskiem Blanka Polackowa. Wiodła ona żywot niezbyt budujący i zwłaszcza w ciągu ostatnich kilku miesięcy zaczęła przyjmować różnych gości, którzy często pozostawali u niej na noc. To wydało się podejrzanem właścicielowi domu, który o tajemniczym trybie życia swej lokatorki powiadomił policję.

Naskutek jego donesienia, do mieszkania podejrzanej damy wtargnęła przed kilku dniami w nocy policja i urządziła tam gruntowną rewizję. Przytem wyszło na jaw, że rzekoma Polackowa nazywa się właściwie Marja Tesarowa i że jest poszukiwana przez policję praską zarówno jak ołomuniecką za liczne kradzieże. Złodziejkę zatem aresztowano i osadzono w więzieniu.

Ale nie tu kres niespodzianek, związanych z jej osobą. Po upływie kilku dni aresztowano w jej mieszkaniu jakiegoś jegomościa, który często tu zachodził, a nawet, prawdopodobnie tu mieszkał. Okazało się, że jest nim poszukiwany przez prokuraturę berlińską Willy Seifert.

Przy rewizji osobistej okazało się, że Seifert miał przy sobie sumę 20 tysięcy marek, rozdzieloną w dwóch kopertach.

Sprowadzony na policję Seifert zachowywał się niemal wyzywająco i zaprzeczył, jakoby był winien upadkowi banku. Twierdził, że upadek ten był spowodowany panującemi w Niemczech stosunkami politycznemi. Gdyby mu się było udało ukrywać przez jakiś czas jeszcze, mógłby był spokojnie powrócić do Berlina.

PROTESTY

WŁOSKICH RADJOTÓW.

Włoskie Radjo postanowiło sobie jako cel popularyzowanie nowej muzyki operowej włoskiej. Wysiłki radja spotkały się jednak ze zdecydowaną opozycją ze strony słuchaczy, którzy masowo zaczęli nadsyłać protesty przeciwko kampanji muzycznej radja. Radjo nie zamierza jednak ustąpić i próbuje przekonać słuchaczów o konieczności popierania twórczości muzycznej modernistów włoskich, powołując się na przykład Verdiego i Wagnera, których utwory były dawniej przez publiczność włoską uznane za niezrozumiałe i obrażające słuch, a dzisiaj należą do żelaznego repertuaru teatrów włoskich.

LOGIKA FAKTÓW.

Wojna światowa zniszczyła olbrzymią ilość bogactw wszelkiego rodzaju amunicji, broni, lokomotyw, wagonów, okrętów, tkanin, pozbawiając jednocześnie walczące narody Europy całego niemal ich zasobu kruszców szlachetnych.

Traktat wersalski zobowiązał Niemcy, winne wywołania wojny, do poniesienia przeważnej części tych strat. Miały one w ciągu kilkudziesięciu lat wypłacić państwom zwycięskim odszkodowanie spowodowanego przez nie zniszczenia wojennego.

Logiczną tego konsekwencją powinno było być znaczne obniżenie majątku i dochodu Niemiec na przeszło pół stulecia, a wraz z tem obniżenie skali zarówno prywatnego jak i publicznego ich życia.

Gdyby się było tak stało, Europa byłaby na długo zabezpieczoną realnie przed odwetowemi dążeniami Niemiec. Niemcy biedne nie były nigdy agresywne.

Tak się jednak nie stało.

Niemcy w kilka już lat po wojnie odbudowały całą swą dawną flotę handlową. Budżety Rzeszy i państw związkowych nie zmalały, lecz wzrosły, a inwestycje przemysłowe i rolnicze, modernizujące urządzenia mechaniczne fabryk i folwarków, osiągnęły niebywałe przed wojną rozmiary.

Niemcy żyły od 1924 r. po 1930 tak jak gdyby wojnę wygrały i na wojnie się zbogaciły.

Żyły one tak z łaski północno-amerykańskich i angielskich koncernów bankowych. Otrzymały one kredyty tak wielkie, iż przy ich pomocy mogły płacić odszkodowania wojenne, nietylko nie pomniejszając swego bieżącego dochodu, lecz jeszcze rozbudowując przy tem forsownie swoje miasta i swój przemysł.

Co spowodowało finansjerę angielsko-amerykańską do tak hojnego wspomagania swym kredytem Niemiec?

Złudna koncepcja, że przez umiejętne operacje kredytowe da się odsunąć konsekwencje zniszczenia wojennego na lat kilkadziesiąt i rozłożyć w ciągu tego czasu ciężar tych konsekwencyj tak, by nie powstrzymały one postępu gospodarczego świata. Boć oczywiście gwałtowne zbiednienie Niemiec, obniżając ich siłę nabywczą, musiałoby zmniejszyć przywóz do nich i produktów, innych krajów. Przedewszystkiem dla podtrzymania swego eksportu do Niemiec, Anglja i Stany Zjednoczone wzięły je pod swoją opiekę finansową (a w dalszym ciągu i polityczną).

Niezbędnym wszakże warunkiem udania się tej kombinacji było 1) by Niemcy chciały lojalnie przez przeszło pół stulecia płacić odszkodowania wojenne, 2) by oparty na powszechnem kupowaniu i sprzedawaniu na kredyt postęp produkcji i wzrost cen nie załamał się już po kilku latach.

Żaden z tych warunków nie ziścił się. Już w końcu 1929 r. nastąpił krach na giełdach północno-amerykańskich i rozpoczął się trwający trzeci rok coraz silniejszy spadek cen popytu i produkcji. Korzystając zaś z powszechnego kryzysu ekonomicznego Niemcy odmówiły w roku bieżącym płacenia reparacyj.

Ale zniszczenie wojenne nie zostało przez to usunięte. Straty, których nie odszkodują Niemcy, poniosą Francja, Belgja, Włochy, Anglja. Wobec wszakże utraty odszkodowań niemieckich kraje europejskie nie będą w stanie spłacić Stanom Zjednoczonym swych długów wojennych. Na tem tle odżyło „serdeczne porozumienie“ Anglji z Francją.

Po okresie walki między Niemcami a Francją o to, które z państw tych ma ponieść główny ciężar zniszczenia wojennego przychodzi teraz okres kilkoletnij walki na ten sam temat między Europą a Stanami Zjednoczonemi. I niewątpliwie skończy się ta walka ugodą podobną do zawieranych zazwyczaj między wierzycielem a niewypłacalnym dłużnikiem.

Część zniszczenia wojennego Europy poniosą w ostatecznej instancji Stany Zjednoczone — bo chciały zwolnić od tego obowiązku Niemcy kunsztowną kombinacją kredytową.

Umocniły one swemi kredytami Niemcy na tle, iż dziś mówią one wręcz: płacić nie chcemy.

A gdy Niemcy nie chcą płacić to musi ktoś inny zapłacić. Ale gdy jednym wolno nie chcieć płacić — to mogą to samo powiedzieć i inni dłużnicy. W tych warunkach straci najwięcej kraj najbardziej wierzycielski.

Na giełdach wytwarza się specjalna umysłowość, lekceważąca fakty życia realnego, operująca tylko kombinacjami cyfrowemi. Bo na giełdach kupuje i sprzedaje się tysiące ton zboża, bawełny, kawy zgoła bez zamiaru wykonania tych tranzakcyj wymiennych — jedynie dla rozrachunku. Jeśli w dniu dostawy cena towaru będzie wyższą od umówionej, różnicę tę wypłaci sprzedający kupującemu. Naodwrót jeśli cena będzie w dniu tym niższa, różnicę zapłaci kupujący. Podobnie dokonywa się spekulacja akcjami na zwyżkę i zniżkę ich kursu.

Na wielkich giełdach światowych handluje się fikcyjnym towarem, tworzy się fikcyjne zaofiarowanie i zapotrzebowanie, operuje się fikcyjnemi wartościami, wszystko jest tam „grą“ i na tej grze zyskuje się lub traci miljony.

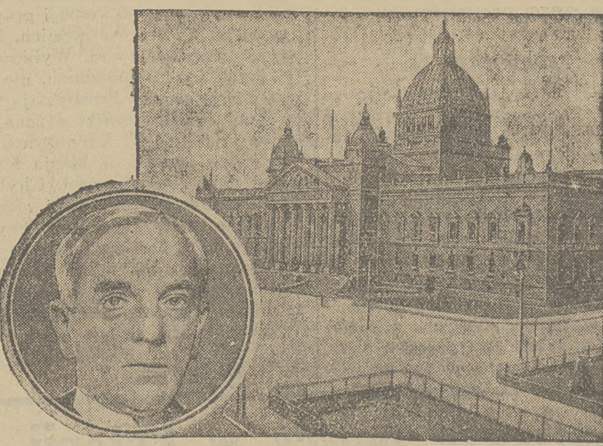
Ta specyficznie giełdowo-spekulacyjna umysłowość stworzyła hasło: nie oszczędzać, kupować jak najwięcej, byle był ruch. A hasło to po kilkunastu latach szalonego wzrostu cen (od 1913 po 1930 o 40 proc.) doprowadziło do powszechnego kryzysu całego życia gospodarczego.

I ona też zrodziła pomysł odsunięcia w nieskończoność za pomocą kredytu skutków zniszczenia wojennego. Doprowadziło to do skasowania niemieckich odszkodowań wojennych i porozumienia państw europejskich dla zmniejszenia ich zobowiązań dłużniczych wobec Stanów Zjednoczonych.

Logika faktów okazała się silniejszą od najkunsztowniejszej gry i spekulacji rozrachunków.

Płynie stąd niejedna i dla nas nauka.

STANISŁAW GRABSKI.



Wczoraj odbyło się w lipskim pałacu sprawiedliwości posiedzenie niemieckiego Trybunału Stanu, na którem rozpatrywano skargę rządu pruskiego na dekret Hindenburga, wprowadzającego w Prusach stan wyjątkowy. W kole przewodn. Trybunału dr. Bumke.

Ruch polityczny na wsi
i instytucje prasy czerwonej.

Wzmagający się ruch polityczny na wsi, którego widomym znakiem są liczne masowe wiece i zgromadzenia, zwoływane przez Stronnictwo ludowe, przedstawia sanacyjny „Express Poranny“ jako ruch zwrócony przeciwko żywiołom miejskim. Sensacyjno-sanacyjny „Express“ za „Jutrem Pracy“ kieruje główny atak przeciwko b. więźniom brzeskim, posłom: Witosowi i Kiernikowi, a artykułowi swemu daje ohydny tytuł: „Z pod znaku Szeli“. W artykule tym czytamy:

Głównym terenem tej złowrogiej agitacji stała się Małopolska. W ostatnich tygodniach odbył się tam cały szereg wieców, organizowanych przez ludzi, którzy, jakby sprzysięgli się po to, aby w umyśle ciemnych i ubogich rolników przepaść wykopać między wsią a miastem.

— Jedyny pracowity syn ojczyzny to chłop!

— Wszystko, co się rodzi w miastach, stanowi rzeszę darmozjadów!

— Robotnik miejski i pracownik umysłowy — to żywioł nierównie gorszy od chłopa i rolnika!

— Precz z darmozjadami miast!

— Precz z urzędnikami i pracownikami umysłowymi!

Oto garść haseł i zawołań, zebranych z wieców małopolskich.

Agitacja, judząca tłumy wiejskie przeciw robotnikowi fabrycznemu, przeciw pracy umysłowej i przeciw tej najzłośliwszej „pijawce“, jaką jest urzędnik, zatacza coraz szersze kręgi.

Tę przeciwmiastową propagandę, na domiar, uprawia nietylko bezimienna zgraja podżegaczy z pod ciemnej gwiazdy.

Jak donosi organ pracowników umysłowych „Jutro Pracy“, na czele krucjaty stanął Witos i Kiernik: ci dwaj niegdyś wszechwładni potentaci sejmokracji próbują znów urość w siłę, żerując na niedolach rolnictwa, wywołanych kryzysem.

Z powyższą charakterystyką ruchu politycznego na wsi, warto zestawić opinję pos. Wincentego Witosa w tej materji, wypowiedzianą w wywiadzie, którego udzielił przedstawicielowi „Naprzodu“, krakowskiego organu P. P. S. Pos. Witos przedstawia przedewszystkiem rozmiary budzącego się ruchu politycznego na wsi.

Fala skupiania się chłopa pod sztandarem Stronnictwa ludowego nie da się opisać. Setki i tysiące zebrań chłopskich, karność organizacyjną, przywiązanie do stronnictwa, ufność mas chłopskich do przywódców, ofiarność na rzecz organizacji, istne wędrówki mas całemi milami, nierzadko na piechotę, przechodzi ludzkie wyobrażenie. Od tego mas nikt i niczem nie oderwie.

Nie psują roboty ani szykany, ani prześladowania — przeciwnie, wszystkie te rzeczy tylko chłopów hartują. Przedtem wiecowaliśmy w setki zebranych, dziś liczymy wiecowników na tysiące. Tak się teraz ludzie rozpalili, że małe zgromadzenie liczy od dwóch tysięcy ludzi w górę. Na zgromadzeniach, gdzie bywam, nie miewam mniej jak dziesięć tysięcy ludzi. W ostatnich czasach w Zamościu było około 20 tysięcy, w Zabawie pod Wieliczką 10 tysięcy ludzi, ale jeszcze żadna miejscowość nie zdystansowała Limanowej, która stanęła w tysiąc osiem koni banderji i 32 tysiące ludzi. W ostatnich trzech miesiącach, mogę śmiało powiedzieć, miałem za słuchaczy ćwierć miljona ludzi.

Stwierdzając, że bynajmniej nie zamierza prowadzić chłopów do rewolucji, pos. Wincenty Witos podnosi, że pracę organizacyjną na wsi, prowadzi wyłącznie własnymi środkami, przyczem w ten sposób przedstawia hasła ruchu ludowego:

Z nędzarskich nieraz groszy chłopskich opędzamy wydatki i rozprzestrzeniamy wśród ludu zapał do pracy dla państwa, narodu i ludu, przywiązanie i umiłowanie wszystkiego, co polskie i republikańskie, co piękne i pożyteczne, co prawne i sprawiedliwe, co wzniosłe i szlachetne. Bronimy praw boskich i ludzkich, a przedewszystkiem Konstytucji. W Imię Boga Wszechmogącego napisanej, wydanej i obowiązującej wielkich i maluczkich. Jej obronę zaprzysięgliśmy i jej wierności dotrzymamy.

Jakież to dalekie od tego, co „Express Poranny“ w bliżej nieznanych celach usiłuje w sposób demagogiczny insynuować przywódcy ruchu ludowego.

„Puste ręce“ żydowskie
Tajna konferencja w Genewie.

Z inicjatywy t. zw. żydowsko-amerykańskiego kongresu (na czele dr. Stefana Wize, rabin, jeden z wrogów Polski) zwołano do Genewy na 14 sierpnia r.b. konferencję przedstawicieli różnych organizacyi żydowskich z całego świata. Ma ona zająć się rozpatrzeniem wielu spraw i zdecydować, czy w roku następnym ma być zwołany żydowski kongres światowy, ew. jako stała reprezentacja światowego żydostwa. Fakt zwołania tej przedwstępnej konferencji wywołał spór wśród działaczów żydowskich, zwłaszcza w Ameryce, czy taka konferencja światowa nie jest szkodliwa dla sprawy żydowskiej ze względu na zarzuty judofobów, którzy dopatrzą się w niej spisku światowego żydostwa przeciw narodom rdzennym.

W związku z tą konferencją genewską zabrali ostatnio głos publicyści żydowscy również z terenu Polski, a między innymi, dr. Rozmarin, T. Stapnicki, Nachum Szwalbe.

Pierwszy z nich występuje w obronie takiej konferencji, wskazując, że narady jej będą ściśle poufne, a więc judofobi nie będą mogli dowiedzieć się o treści narad.

Drugi z nich, uzasadniając korzyść takiej konferencji światowej, m. in. pisze (Moment 157-8-VII.32):

— Dzisiaj zagadnienie żydowskie w świecie nie jest już sprawą polityczną, a raczej społeczną. Przy przebudowie i nowym podziale świata żydzi wyszli z pustemi rękami. Podstawa społeczna, na której myśmy budowali nasze istnienie w świecie, zachwiała się, a w związku z tem zachwiała się nasza podstawa polityczna. Nawet tam, gdzie żydzi uważali, że oni są pewni, równouprawnieni, zdolni i godni korzystania ze wszystkich praw — nawet tam ich istnienie stanęło pod znakiem zapytania. W takim czasie żydzi muszą porozumieć się i obwieścić rodzaj nowej polityczno-gospodarczej orjentacji, dostosowanej do nowych okoliczności, w jakie postawiono większą część żydostwa, a, być może, stworzyć środki, któreby mogły służyć, jako podwalina pod nową polityczno-gospodarczą orjentację.

Przy przebudowie świata żydzi wyszli z pustemi rękami...

Jak, w takim razie, będą czuły się narody rdzenne, gdy żydzi będą uważali, że mają „pełne ręce“?

A Nachum Szwalbe m. in. pisze (Moment 157-8-VII):

— Potrzeby żydostwa wymagają jednolitego i światowego frontu żydowskiego. Kiedy on będzie znów wytworzony wówczas zobaczymy, że nasze wpływy jeszcze nie są tak słabe, jak to przedstawiają sobie nasi wrogowie.

A kiedy rezultaty owych poufnych narad międzynarodowego żydostwa wyjdą na jaw, wówczas usłuszna prasa silić się będzie na przekonanie ogółu, że jest to fałszerstwo, dokonane przez antysemitów, lub plagiat, popełniony jeszcze za czasów ochrany carskiej.

SĘDZIA WSTĄPIŁ DO SEMINARJUM DUCHOWNEGO

Sędzia Tomaszewski, znany społeczeństwu z t. zw. „procesu brzeskiego Gazety Bydgoskiej“, zgłosił się w tych dniach do seminarjum duchownego w Gnieźnie na studjum teologiczne. Zgłoszenie jego zostało przyjęte przez ks. kardynała. Sędzia Tomaszewski jest stanu wolnego i liczy 29 lat.

Z POLSKICH UZDROWISK.

TRUSKAWIEC.

Truskawiec w pełni sezonu przedstawia doprawdy uroczy widok — wszędzie rojno i gwarno, wzorowy porządek przy źródłach, parkach i łazienkach. Kąpiele mineralne przekonywują tych, którzy z nich korzystają, że nie potrzeba Piszczan ani innych badów zagranicznych, a o Naftusi wszyscy wiedzą, że niema drugiej takiej wody na świecie. Dlatego też Truskawiec może się poszczycić frekwencją około 6.000 kuracjuszy, co w dzisiejszych czasach jest najlepszem dowodem doskonałości tego zdrojowiska.

Urocze kąpielisko solankowo - siarczane na Pomiarkach truskawieckich oblężone, — wielu spędza tutaj swój Wekkend i słusznie, bo tu pięknie, tanio i wesoło, codziennie dancingi, wspaniała plaża, łódki i balsamiczne powietrze w otoczeniu lasów. Pogoda przepiękna od kilku tygodni uprzyjemnia kuracjuszom pobyt.

Zapowiedziane 2 występy teatru lwowskiego, koncert chóru Erjana i Ladisa Kiepury, kino dźwiękowe, dancingi w barze, dostarczają codziennie rozrywek i przyczyniają się do dobrego nastroju i humoru.

Aby zapoznać kuracjuszy z przecudnemi okolicami Wschodnich Beskidów i Karpat oraz wielkiemi zakładami przemysłowemi urządza Orbis codziennie wycieczki turystyczno - krajoznawcze do najbliższych okolic podkarpackich i do kopalń Zagłębia Borysławskiego, do Państwowej Rafinerji „Polmin" w Drohobyczu, do salin w Stebniku.

Kuracjusze czują się tu znakomicie i korzystają na każdym kroku z wszelkich udogodnień i ułatwień, tak ze strony Zarządu Zdrojowego, jakoteż i Biura „Orbis", gdzie mogą w każdej porze dnia zasięgnąć informacji o komunikacji kolejowej, autobusowej, lotniczej, rzecznej i t.p. To też od wczesnego ranka aż do późnych godzin wieczornych przesuwa się liczny zastęp kuracjuszy w Orbisie, by zaopatrzyć się wcześniej w powrotne bilety jazdy i ustalić swoją marszrutę.

Pomimo licznego zjazdu są jeszcze mieszkania i pensjonaty w rozmaitych cenach do wynajęcia. Wszelkich informacyj udziela Biuro Orbis pisemnie, telegraficznie i telefonicznie, oraz umieszcza gości poleconych przez inne placówki Orbisu za opłatą ryczałtową.

MUSZYNA.

W ostatnim tygodniu frekwencja kuracjuszy wzrosła o dalsze 50 osób, tak że obecnie przebywa tu około 2.500 osób. Pogoda wspaniała dopisuje, a plaża nad Popradem zapełniona jest kuracjuszami, spragnionymi krzepiącej kąpieli. Mimo że frekwencja kuracjuszy wzrosła w stosunku do roku ubiegłego, można bez trudu nabyć bilety do kąpieli mineralnych i borowinowych. Ceny mieszkań i utrzymania na sierpień zniżone. Wszelkich informacji udziela bezpłatnie ajencja Polskiego biura podróży „Orbis" w Muszynie.

RABKA.

Frekwencja kuracjuszy od 1-go kwietnia do 16 lipca 9.622 osób. Z zagranicy przybyło w ostatnim tygodniu 23 osób.

W bieżącym sezonie liczniej, niż poprzednio zaznacza się przyjazd dorosłych, widocznie na skutek szerzącego się w szerokich warstwach uświadomienia, że Rabka daje pierwszorzędne walory lecznicze, nie tylko dla dzieci, lecz także dla dorosłych.

Wspaniała pogoda dopisuje w dalszym ciągu. Temperatura o godz. 8-ej rano — 18 — 20 stopni.

Na ukończeniu jest budowa oficerskiego domu wypoczynkowego. Trzypiętrowy ten gmach przedstawia się okazale, wyposażony jest w kanalizację, wodociągi, centralne ogrzewanie i t.p. Oddamy będzie do użytku już we wrześniu br. i otwarty będzie cały rok.

RYMANÓW.

Stan frekwencji 1500 osób, tj. o 70 osób mniej, niż w roku ubiegłym. Pogoda stała, temperatura łagodna. Taksa kuracyjna — 22. — Zł. od pierwszej osoby, 11.— od następnych. Od taksy zwolnione są dzieci do lat 6-ciu, lekarze i ich rodziny, oraz służba domowa. Urzędnikom państwowym przysługuje 20 proc. zniżki taksy. Dla wyjazdów ryczałtowanych Orbisu — zniżki 50 procentowe taksy. Kąpiele od zł. 2.50 do zł. 5.— Utrzymanie potaniało o 15 proc. w stosunku do roku poprzedniego i kosztuje wraz z pomieszczeniem dla dorosłych 8 — 11 zł. dziennie. Obiad w pierwszorzędnej restauracji — zł. 1.80. Mieszkania tańsze o 20 proc. Pokój z pełnym komfortem — zł. 5.— Mieszkania zakładowe od zł. 2.50 z dodatkami, na wsi od zł. 1.— Ze stacją kolejową wygodna komunikacja autobusowa i automobilowa oraz końmi. W ostatnich dniach ruch komunikacyjny wybitnie się zwiększył. Dnia 22 lipca zaczyna się wielki turniej tenisowy. W zdrojowisku porządek i wzorowa czystość. Kuracjusze zachwyceni miłą atosmferą, jaka panuje w zakładzie. Bawi tu cały szereg znanych osobistości ze świata naukowego, przemysłowego i lekarskiego.

ZAKOPANE.

Frekwencja gości nie kształtuje się gorzej, niż w roku przeszłym. Złym pod względem frekwencji był okres wiosenny. Większe ożywienie dało się zauważyć w lipcu, 294 meldunków (około 40 osób) więcej, niż w roku ubiegłym. Pogoda nacechowana wielką ilością godzin słonecznych i wysoką temperaturą oraz cudnemi pogodnemi, a jak zwykle w tatrzańskim klimacie, chłodnemi nocami. Przechodzące od czasu do czasu gwałtowne i ulewne deszcze, połączone z burzami, nie tylko że nie psują nastroju pogodnego, ale przeciwnie, wobec panujących tu upałów, przyczyniają się bardzo do utrzymania świeżości powietrza. Znaczna obniżka cenników hotelowych i innych sprawiła, że Zakopane jest obecnie jedną z najtańszych miejscowości w Polsce. Już za 6 do 7 zł. można znaleźć wygodne pomieszczenie z utrzymaniem, a najbardziej nawet komofrotowe — nie kosztuje więcej, niż 10 do 12. — Wszelkich informacji co dopomieszczeń i połączeń komunikacyjnych udziela wyczerpująco oddział Orbisu, który też organizuje liczne wycieczki i zbiorowe wyjazdy. Obiady w najwytworniejszych resturacjach kosztują zł. 2.50, w innych zł. 1.80. Śmiało twierdzić można, że Zakopane jest o 30 do 40 proc. tańsze, niż w latach ostatnich. Ruch wycieczkowy — duży, z różnych stron kraju i z zagranicy. Obecnie bawi na kolonji grupa dzieci polskich z Prus Wschodnich, kilka obozów harcerskich i td. Wybitne osobistości, jak i lat poprzednich, nie zapomniały o Zakopanem. Przebywają tu obecnie Kornel Makuszyński z żoną, Bruno Winawer, rektor T. Axentowicz, Rektor Władysław Jarocki, p. Marja Kasprowiczowa, muzykolodzy: prof. Chybiński i prof. Jachimecki, światowej sławy pianista Egon Petri, rektor Karol Szymanowski, znakomity pianista Feliks Szymanowski, arch. Karol Stryjeński i liczni przedstawiciele świata naukowego, literackiego, dziennikarskiego i politycznego. Dnia 17 lipca otwartą została wystawa obrazów, rzeźb i ceramiki Związku Plastyków w Zakopanem.

Harcerze polscy w Estonji.
Niesłychana prowokacja Litwinów.

W ostatnich dniach odbył się w Estonji pod Parnu międzynarodowy zlot harcerski, w którym oprócz 600 skautów estońskich wzięło udział 80 skautów łotewskich, 38 litewskich, 28 polskich, 15 szwedzkich, 12 finlandzkich, 2 francuskich, oraz 1 harcerz węgierski. Przedstawiciele harcerstwa polskiego byli wyjątkowo serdecznie podejmowani przez Estończyków. Komisarz międzynarodowy Związku harcerstwa polskiego, p. Wołkowicz, wręczył prezydentowi Estonji, w obecności posła polskiego, min. Libickiego, odznakę honorowego harcerza Rzeczypospolitej Polskiej, wygłaszając przy tej okazji przemówienie w języku estońskim. Podobną odznakę wręczył kom. Wołkowicz przewodniczącemu estońskiego harcerstwa, prof. Kannowi, który wzamian ofiarował mu odznakę honorowego instruktora skautów estońskich.

Jedynym zgrzytem w braterskiej atmosferze obozu harcerskiego była niesłychana prowokacja skautów litewskich, którzy w obozie swym wystawili rysunek Góry Zamkowej w Wilnie z flagą państwową litewską. Harcerze polscy zwrócili się do kierownictwa zlotu o interwencję u Litwinów, aby zaniechali prowokacji, obrażającej uczucia narodowe Polaków i usunęli rysunek. Mimo energicznej interwencji kierownictwa zlotu, kierownictwa harcerstwa estońskiego, oraz wszystkich, biorących udział w zlocie drużynowych, skauci litewscy kategorycznie odmówili. Wobec tego, harcerze polscy postanowili opuścić natychmiast obóz, jednak, naskutek, gorących i serdecznych próśb organizatorów zlotu oraz młodzieży, biorącej w nim udział, zgodzili się pozostać, skierowując jednocześnie sprawę niesłychanego postępku skautów litewskich do międzynarodowego biura skautów w Londynie.

„Strojenie przepiórki".
Lato w zwyczajach ludowych.

Każda pora roku znajduje odbicie w przysłowiach, pogwarkach i zwyczajach ludowych. Lato jest czasem najintensywniejszej pracy, zbioru plonów, kampanja, która ma zadecydować o całym roku. Nema tam też miejsca na luźne obrzędy, na zabawy, podobnie jak to się odbywa na Gody (Boże Narodzenie), zapusty itd. Dopiero po żniwach wolno wytchnąć, odpocząć i zabawić się. Zwyczaj dożynek jest też rozpowszechniony w całej Polsce, a pieśni dożynkowych mamy ogromną obfitość.

Żniwa prawie w całej Polsce, z wyjątkiem północnych Kresów i Podhala, rozpoczynają się 15 lipca. Przysłowie ludowe mówi: „Lipiec — ostatek starej mąki wypiecz". I drugie: „Wraz ze Szkaplerzną Matką (16 lipca) idź na zagon z czeladką". Pierwszy dzień żniwa ma charakter uroczysty, żeńcy idą w pole z pieśniami. Dziedzicowi, kiedy ukaże się w polu, dziewczęta owijają nogi powrósłem ze słomy, aby otrzymać wykup. Pogoda w żniwa decyduje o szczęśliwym zbiorze i o całym roku. Widać to z przysłów, które stawiają horoskopy na podstawie pogody w taki czy inny dzień. „Kto we żniwa patrzy chłodu, nacierpi się w zimie głodu". „Źle na Proroka, jak zmoknie kopa".

W sierpniu, kiedy już całe zboże jest zebrane, następuje ważny i radosny obrzęd dożynek. Wyprawiają go zwykle dwory, na Mazowszu jednak i na Pomorzu w niektórych miejscowościach i włościanie święcą zakończenie żniw obfitszą, niż zwykle ucztą, śpiewem i tańcami.

Ciekawym obrzędem, coraz bardziej już zanikającym jest zwyczaj „strojenia przepiórki". Na polu, w miejscu odkrytem, pozostawia się nieżżętą kępkę zboża. Po zebraniu plonu, kępę dzieli się na części, plecie z nich warkocze i wiąże u góry pod kłosami, tworząc w ten sposób rodzaj sklepienia. Pod tym sklepieniem układa się na kawałku płótna kawałek chleba, grosz i sól, co ma symbolizować dostatek i dobry plon dla rolnika. Następnie trzeba przepiórkę „oborać". Jest to zabawa dla parobków, którzy chwytają przodownicę i ciągną po ziemi dokoła przepiórki, aby ją nogami „oborała". Zamiast przodownicy to samo robią nieraz młodej żniwiarce, która poraz pierwszy w tym roku stanęła do żniwa. Rozochoceni żniwiarze nie darują czasem i karbowemu i włodarzowi — każdy z nich musi „oborać" przepiórkę.

Po ustrojeniu przepiórki przychodzi kolej na plecenie wieńców z kłosów wszystkich gatunków zboża i kwiatów. Najpiękniejszy wieniec niesie przodownca, czyli ta dziewczyna, która przez cały czas żniw przodowała w robocie. Przodownicą według tradycyj nie może być mężatką, musi zawsze ustąpić tego zaszczytu dziewczynie. Za przodownicą postępują z wieńcami inni żniwiarze i żniwiarki, z mniejszemi wieńcami i równiankami kwiatów. Jeszcze nie widać gromady, a już zdaleka rozlega się śpiew, zwiastujący dziedzicowi nadciąganie żeńców.

Otwórz nam, panie, nowe wierzeje,
Bo się na polu już kłos nie chwieje,
Plon niesiem, plon
Naszemu dziedzicowi w dom!
Wynijdźże, panie, na ten ganeczek,
Przyjm od dziewczyny z plonu wianeczek,
Plon niesiem, plon!

Charakterystycznem jest wychwalanie przez żniwiarzy swego pana, a ganienie najbliższego sąsiada. Motyw ten znajdujemy we wszystkich dzielnicach Polski.

U naszego pana pszeniczka we złocie,
A u pana... (sąsiada) porosła na słocie.
U pana... (sąsiada) myszy zboże jedzą,
Do naszego pana i drogi nie wiedzą.
Plon niesiem, plon!

Okrężne jest to właściwie ten sam obrzęd, z tą różnicą, że dożynki są zakończeniem żniwa, a okrężne — wszystkich robót polnych przed zima, a więc i siejby. Przeważnie jednak obydwie nazwy określają tę samą uroczystość i pod nazwą okrężnego rozumie się dożynki.

Haen.

SWIATOWY
KONGRES ŻYDOWSKI.

Tematowi temu poświęcił referat w dniu 10 bm. w Warszawie p. J. Grinbaum, chwilowo bawiący w Polsce, a stale mieszkający ostatnio w Paryżu:

W dobie obecnej — zaczął prelegent — w życiu żydowskiem wybijają się dwa zagadnienia: wzrost judofobji w świecie i światowy kongres żydowski, który projektuje się zwołać właśnie w związku z tą falą nienawiści do żydów.

Nawet największy pesymista nie mógł przypuścić, że w środku Europy, w Niemczech, powstanie taki prąd. Dla żydów z Polski argumenty hitlerowców nie są nowe — to są poglądy naszych „endeków" z tą tylko różnicą, że w Niemczech wprowadzają się one w życie z większym impetem i z powojennem zdziczeniem. Początek judofobji dały Węgry, gdzie zaczęto winić żydów we wszystkich nieszczęściach po wojnie. Istotna przyczyna tkwi w ekonomji — brak zarobków. Tak samo jest w Turcji, Austrji. Na prelegenta najsilniejsze wrażenie sprawiła nieudana dyskusja w Berlinie przez radjo między hitlerowcem i przedstawicielem żydów — asymilatorów. Hitlerowiec wyraźnie zaznaczył, że Niemcy muszą wyzbyć się żydów ze wszystkich dziedzin życia niemieckiego, bo żydzi są elementem obcym. Argumenty asymilanta, że on czuje się Niemcem, nie pomogły. Tak więc rozwiała się od 100 lat trwająca iluzja, że przez upodobnienie się otoczeniu żydzi mogą zdobyć równość praw.

W takim właśnie czasie, kiedy w Europie zachodniej znikły iluzje asymilacyjne, w Europie wschodniej odgrywa się proces upadku mas żydowskich, musi być zwołany kongres światowy, aby naradzić się nad środkami ratunku. Nie należy lękać się judofobów. Ten kongres oświadczy światu: narody, wy mylicie się; my żądamy nie dlatego praw, że chcemy zlać się z wami, a dlatego, że jesteśmy ludźmi, odrębnym narodem (Hajnt 126 11.7 32).

Po co nam masońsko
BOLSZEWICKA GWIAZDA?

„Strażnica Harcerska" (nr. 5—6) pisze pod powyższym tytułem:

— W „Wiadomościach Urzędowych" Nr. 4 z kwietnia 1932 r. znajdujemy rozkaz Nka G.K.M.L. 8 z dnia 12 III b.r., ogłaszający regulamin flagowy harcerskich drużyn żeglarskich. Regulamin ten należy z radością powitać, gdyż jest b. potrzebny i dobrze został opracowany. Z wielkiem jednak zdumieniem zauważyliśmy na regulaminowym rysunku proporczyka starszyzny harcerskiej pięcioramienną gwiazdę. W symbolice żydowskiej, masońskiej i bolszewickiej — pięcioramienna gwiazda odgrywa ważną rolę. Ordery, rozmaite znaki masońskie i bolszewickie tę pięcioramienną gwiazdę stale zachowują, jako znak wiążący się z ideą w żydowskich mózgach poczętą. Również zwolennicy żydowskiego płodu — esperanta tę gwiazdę (wyjątkowo nie na biało ani czerwono, lecz na zielono pomalowaną), jako swój znak obrali. Ale dlaczego w polskiem harcerstwie do tej właśnie symboliki sięgnięto? Czyż nie mamy pod dostatkiem własnych, polskich symbolów?

KRONIKA TYGODNIOWA.

PLAGI.

Codziennie a szczególnie w piątek nie można zaznać spokoju we własnym domu. Ciszę przerywają conajmniej trzy dzwonki na godzinę. Dzwonki energiczne, pewne siebie, jakby dzwonił listonosz, przynoszący zawiadomienie o spadku po wujaszku z Ameryki. Otwierasz drzwi, a przed tobą albo babka kaszląca i słaba, albo dziad skurczony we dwoje. Wyciągają rękę o datek, żebrząc słowami jękliwemi z wprawą i znajomością słabych miejsc w sercach dobroczynnych.

Głosy o walce z żebraniną ustały od chwili, gdy kryzys pozbawił pracy tysiące ludzi i gdy wskutek tego trudno już rozróżnić zawodowych żebraków od rzeczywistych ofiar wyjątkowo ciężkich czasów. Mimo to sprawa nie przestaje być aktualną, bo nie powinnoby się tolerować żebraniny wtedy, gdy funkcjonuje wiele instytucyj, mających na celu karmienie i odziewanie biednych.

Kto kiedykolwiek siedział teraz latem w ogrodzonej części chodnika przy cukierni „Udziałowej", albo przy „Savoyu" na pryncypalnej ulicy Trzeciego Maja w Sosnowcu, ten wie, jak plaga żebraniny może zatruć każdy łyk wody sodowej i jak często goście restauracyjni i cukierniani nagabywani są przez żebraków w wieku od pięciu do osiemdziesięciu pięciu lat oraz jak są natrętni, choć nie ma na to żadnego dowodu, że właśnie oni cierpią największą nędzę.

Jest to naprawdę ciężka plaga, mogąca istnieć tylko dzięki ogólnemu przeświadczeniu o panującej biedzie kryzysowej. Prawda, że jest nędza i trzeba śpieszyć z pomocą bliźniemu. Dlatego ludzie miłosierni opodatkowali się, ale we własnym domu pragnie się mieć spokój i nikt sobie nie życzy, aby do rozmowy przy stoliku cukiernianym mieszał się ktoś obcy z za ogrodzenia, jęcząc i mamrocząc w sposób mocno irytujący. Irytacja ta jest tem większa, że jesteśmy przekonani głęboko, iż żebracy odwiedzający mieszkania i nagabujący gości restauracyjnych nie są najbiedniejsi, że więcej od nich nędzarze wstydzą się publicznego wyciągania ręki o datek.

Podobnym rodzajem plagi są cyganie, zjeżdżający do miasta na lato gromadnie nie wiadomo skąd, ale wiadomo po co. Pół biedy, jeżeli rozlokują się daleko w polu, gorzej, gdy rozbiją obóz między siedzibami spokojnych mieszkańców miasta. Mimo romantycznego nimbu, którym otoczyła cyganów poezja i mimo, że cyganki mają bardzo nieraz ładne czarne oczy, to jednak wogóle widok nie jest zachwycający, a bliskie sąsiedztwo z nimi naraża na poważne nieprzyjemności, że wspomnimy tylko wonne dymy, unoszące się z palenisk obozowych. Często rówież po nocach powstają kłótnie w obozie, a ciekawa dziatwa nieraz ma mnóstwo sposobności obserwowania scen, które jej nie są jeszcze niezbędne do rozwoju umysłowego.

Takie skargi zanoszą mieszkańcy ulic, przy których rozbili obozy cyganie.

Pokrewna pladze cygańskiej jest plaga chiromantów.

Kiedy was zaczepia cygańska wróżbiarka, to przepowiada, że was czeka daleka podróż, że jest list w drodze i że jeden blondyn stoi wam „na zdradzie", ale to nic, bo poznacie się z brunetką, która wam wniesie pieniądze i te pieniądze już czekają na was, tylko ten blondyn przeszkadza.

— Połóż pan tu jeszcze złoty, to ci powiem jak blondynowi na imię.

Takie wróżby cygańskie mają pewien urok dają okazję do żartów.

Prawdziwą natomiast plagą, której nie wiadomo dlaczego się toleruje, są chiromanci i chiromantki, zatrzymujące się w hotelach. W ostatnich dniach zjeżdżają się do Sosnowca bezustannie na gościnne występy.

Wczoraj w Sosnowcu na słupach można było czytać takie ogłoszenie, pisane na maszynie:

— Przyjechała na parę dni najsłynniejsza chiromantka z całej Europy, która wróży z kart, rąk i z fotografji udziela różne porady w różnych zdradach i cierpieniach człowieka. Cena od 1zł. począwszy. —

Ta sława europejska nie umie pisać po polsku. Nic szkodzi. Ale to szkodzi, że zabrania się w Polsce tysiąca rzeczy mniej szkodliwych, że się nie dopuszcza do udzielania „różne porady w różnych zdradach i cierpieniach człowieka" ludziom bardziej do tego powołanym niż „najsławniejsza chiromantka z całej Europy".

Oczywiście, sprawa ta nie jest do zbytku poważna, ale przecież zasługuje na nazwę plagi, tuczącej się z jednej strony nieprzebranemi złożami naiwności ludzkiej, a z drugiej tolerancją władz, mających zawsze większe zmartwienia.

(ć.)

Na wywczasach

kolonja gimn. im. Staszica w Nowym Targu.

Kolonje letnie szkół Zagłębia Dąbrowskiego przeważnie urządzane są w okolicach górskich. I nic dziwnego: zmęczone płuca powietrzem Zagłębia nasyconem pyłem węglowym najlepiej odpoczywają w atmosferze górskiej.

W Nowym Torgu znajduje się kolonja uczniów gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu. Swoją wzorową organizacją, ogromną subordynacją, dobrem zachowanem się młodzieży — kolonja ta dodatnio się wyróżnia, zyskując sympatję wśród ludności miejscowej. Na kolonji, mieszczącej się w żeńskiej szkole powszechnej znajduje się 34 uczniów (od IV klasy do maturzystów). Kierownictwo spoczywa w rękach prof. Fijałkowskiego, wielkiego przyjaciela młodzieży, otaczającego ogromną pieczołowitością powierzonych swej opiece uczniów.

Organizacja kolonji, urządzonej staraniem Koła opieki rodzicielskiej, jest tak pomyślana, aby chłopcy osiągnęli maksimum korzyści, dobrze wypoczęli, aby panowała neustanna atmosfera ruchu, wesołości. Potworzyły się więc sekcje: koszykówki, ping-pong, szachistów, chór itd. Chór brał udział w uroczystem nabożeństwie w dniu LOPP. Młodzież pod kierownictwem prof. Fijałkowskiego urządza codziennie popołudniu wycieczki w okolice Nowego Targu, a ostatnio dłuższa wycieczka urządzona była na Turbacz. W najbliższym czasie projektowana jest wycieczka w Tatry i Pieniny.

Program dnia wygląda w ten sposób: godz. 7 rano pobudka, o godz. 8 śniadanie, do godz. 11 zabawy sekcyj, od godz. 11 do 13 kąpiel i plażowanie, następnie obiad, popołudniu spacer, wycieczki. Kuchnia b. dobrze prowadzoną jest pod opieką matki jednego z uczniów (p. R.).

Doskonałe warunki mieszkaniowe (duże, widne sale), bliskość Dunajca, w którym odbywa się codziennie kąpiel, śliczne okolice, dobry wikt, racjonalnie ułożony program całodziennych zajęć, troskliwa opieka prof. Fijałkowskiego wszystko to składa się na to, że uczestnicy kolonji odniosą nietylko duże korzyści dla zdrowia, ale i nader miłe wspomnienia z wywczasów letnich.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

24 NIEDZIELA	Dziś Kunegundy Jutro Jakóba Wschód słońca 3 m. 44. Zachód „ 19 m. 40.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Tajemnicza szóstka.
PAŁACE: W szponach handlarzy kobiet.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Zdradliwe strzały.
ŚWIATOWID: 1) Sygnał wśród burzy, 2) Jim złodziejaszkiem.

DĄBROWA

KINO „ARS" Powrót Allacha.
WANDA: 1) Dzwonnik z Notre Dame, 2) Student.

ZAWIERCIE

STELLA: Morska latarnia.
ARLEKIN: W lasach polskich.

× **KIEROWNIK KOMISARJATU P. P. W DĄBROWIE,** komisarz Kuliński rozpoczął sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy.

× **ODZNACZENIE KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI.** W związku ze wzmianką o odznaczeniu „Krzyżem niepodległości" szeregu osób z Zagłębia zaszła pomyłka, a mianowicie p. Józef Drzewiecki z Sosnowca odznaczony został nie „medalem", a „krzyżem niepodległości". Odznaczenie przyznane zostało za działalność niepodległościową w czasie niewoli.

× **„ZAGŁĘBIAKIEM" DO GDYNI.** Dzisiaj o g. 4 rano wyruszyło łodzią Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu „Zagłębiakiem" do Gdyni. Młodzi żeglarze uczniowie gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego z Sosnowca i szkoły technicznej z Katowic: Eljasiński Kazimierz, Nowak Edward, Skwarczyński Feliks, Marcinkowski Alfred, Stańczyk Jan i Szczepański Sergjusz. Podróż trwać będzie około 2 tygodni, najpierw Przemszą, później Wisłą.

Wycieczka do Gdyni

NA ŚWIĘTO MORZA.

Liga morska i kolonjalna oddział w Sosnowcu podaje do wiadomości, że zapisy na wycieczkę do Gdyni na „Święto Morza" przyjmuje jeszcze sekretarjat Ligi w Sosnowcu, Parkowa Nr. 1 tel. 9-91 do dnia 24 bm. do godz. 12-ej. Oddział Dąbrowa Górnicza w Magazynie Współczesnym do dn. 25 bm. do godz. 14-ej. Oddział w Niemcach do dn. 25 b. m. do godz. 14-ej.

Zapisani już na wycieczkę winni zgłaszać się do poszczególnych oddziałów w dn. od 26 do 28 bm. po karty uczestnictwa, gdzie jednocześnie otrzymają bliższe informacje, dotyczące miejsca zbiórki, odjazdu pociągiem lub autem ze swoich miejscowości do Katowic.

W Katowicach zbiórka uczestników przy bufecie II-ej kl. na dworcu o godz. 20.20, gdzie zostaną wydane na podstawie kart uczestnictwa kontrolne bilety kolejowe.

× **Z AKADEMICKIEGO RUCHU EMIGRACYJNEGO.** Wobec rozpoczęcia zapisów na wyższych uczelniach zagr., zaleca się jaknajszybsze składanie dokumentów, celem wcześniejszego zarezerwowania miejsc. Warszawskie akademickie biuro informacyjno - zapisowe stud. stud. zagr. w Warszawie ul. Mirowska Nr. 5-17 prowadzi dział studjów zagranicznych i udziela wyczerpujących informacyj o wyższych uczelniach zagranicą. Dla udogodnienia wyjeżdżającym na studja, biuro załatwia przyjęcia na wszystkie uczelnie w Europie i poza Europą, wydaje dowody CIE (Confederation Internationale des Etudiants), na podstawie których akademicy zyskują szereg ulg, jak ulgowe i bezpłatne wizy, 50 proc. zniżki na kolejach, zniżki w hotelach i td. Akademicy mogą korzystać z ulgowych przejazdów kolejowych do miast uniwersyteckich i powrotnych do kraju, organizowanych przez biuro. Informacje zamiejscowym udzielane są po załączeniu w zn. poczt. Zł. 0,90 na pokrycie kosztów informacyjno - programowych, porto i t. d.

Rozwiązanie Rady

GMINY ŻYDOWSKIEJ.

W dniu wczorajszym rozeszła się wiadomość wśród ludności żydowskiej Sosnowca, o rozwiązaniu Rady gminnej żydowskiej, która wybrana została w maju ub. roku.

W zarządzie gminy żydowskiej panowały ciągłe nieporozumienia, dochodziło do ostrych scysji i t.p. W związku z tem przedstawiciele części ludności interwenjowali u władz w sprawie rozwiązania zarządu. Taka sytuacja doprowadziła prawdopodobnie do powzięcia odpowiedniej decyzji przez władze i p. wojewoda kielecki zawiesił urząd gminy w urzędowaniu.

Jak słychać w gminie żydowskiej zostanie mianowany komisarz.

× **WYCIECZKA DO GDYNI NA „ŚWIĘTO MORZA".** Liga morska i kolonjalna oddział w Dąbrowie Górniczej komunikuje że zapisy na wycieczkę do Gdyni przyjmuje jeszcze do dnia 24 lipca br. do godz. 13 f. Magazyn Współczesny. Każdy uczestnik winien wpłacić w tejże firmie po 26 zł. za przejazd w obydwie strony. Prócz tego uczestnicy mogą korzystać z całodziennego utrzymania po cenie zł. 2 gr. 50 dziennie, oraz z noclegu w pociągu w czasie pobytu w Gdyni. Po odbiór kart uczestnictwa winno się zgłaszać do F. Mag. Współcz. w dniach od 26 do 28 bm. Wyjazd z Katowic specjalnym pociągiem o godz. 21 min. 30. Wyjazd z Dąbrowy Górniczej o godz. 19 min. 39 zbiórka uczestników na dworcu o godz. 19. Powrót z Gdyni w dniu 2 sierpnia rano.

× **KSIĄŻKA ZAŻALEŃ W BUFETACH KOLEJOWYCH.** Ministerstwo komunikacji wydało okólnik do wszystkich dyrekcyj kolejowych, w którym poleca władzom kolejowym dopilnować, aby w każdym bufecie kolejowym znajdowała się książka zażaleń. Książkę tę dzierżawca bufetu obowiązany jest przedstawiać na każde żądanie publiczności. Ponadto ministerstwo komunikacji poleciło, aby w lokalach restauracyjnych na dworcach wywieszone zostały zawiadomienia, informujące publiczność, że książka zażaleń znajduje się w bufecie. Jak wiadomo, pozatem książki zażaleń znajdują się na stacjach kolejowych u dyżurnych ruchu.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu miejski urząd zdrowia zanotował następujące wypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny 4, płonica 1, gruźlica płuc 1, jaglica 1, róża 1.

× **ICEK KOMUNISTA.** 16-letni Icek Potok z Dąbrowy, uczeń fryzjerski jest członkiem Związku młodzieży komunistycznej. Marzeniem Icka było oddawna zostać sławnym. Niejednokrotnie już myślał nad tem, snując różne plany, jednakże dotychczas nic nie działał takiego, aby nazwisko jego zostało przekazane potomności. Wreszcie onegdaj Icek Potok, wziąwszy „na odwagę" udał się

Echa tragicznego wypadku

NA STADJONIE MYSŁOWICKIM.

Tragiczny wypadek zatonięcia na stadjonie mysłowickim dwojga sosnowiczan ś. p. Marji Cegielskiej i Ludwika Gawędzkiego, jak już donosiliśmy, wywołał wielkie poruszenie i żywe komentarze zarazem w Zagłębiu jak i na Śląsku. Zmarła Cegielska utrzymywała swą matkę, Gawędzki zaś opiekował się licznem rodzeństwem.

Jak się dowiadujemy, jeden z miejscowych adwokatów, na polecenie rodzin tragicznie zmarłych ma wytoczyć magistratowi Mysłowic proces cywilny o odszkodowanie w łącznej wysokości 150 tys. zł.

Skądinąd dowiadujemy się, że zarząd spółki „Stadjon" nawiązał kontakt przez specjalnego urzędnika z rodzinami tragicznie zmarłych i rozpoczął starania o uzyskanie dla nich odszkodowania. Zarząd spółki „Stadjon", na którego terenie znajduje się pływalnia, jest dość wysoko ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w razie nieszczęśliwych wypadków.

Łobuzerska napaść
NA URZĘDNIKA KOLEJOWEGO.

30-letni Jan Bacia, urzędnik kolejowy z Sosnowca, znajdując się onegdaj o godzinie 9 wieczorem u zbiegu ulic Piłsudskiego i Teatralnej został zaczepiony przez dwóch nieznajomych osobników.

Po krótkiej wymianie słów jeden z napastników uderzył Bacię butelką w głowę, drugi zaś pchnął go nożem w bok, poczem obaj zbiegli.

Rany zadane napadniętemu okazały się na szczęście niegroźne.

Zawiadomiona o łobuzerskiej napaści policja wkroczyła dochodzenie celem ujęcia napastników.

---

na „Zieloną“, tam w pobliżu kolonji robotniczej począł wygłaszać płomienne przemówienie, nawołując robotników do wstępowania w szeregi komunistyczne. Skutek przemówienia był taki, że odważnemu Ickowi przetrzepał skórę na miejscu jeden z rozsądniejszych robotników, a następnie aresztowała go policja.

Pomimo wszystko, Icek Potok jest zadowolony, bowiem stał się sławny. Nazwisko jego zostało umieszczone w kartotece wydziału śledczego i w miejscowych pismach.

× **UJĘCIE ZŁODZIEI ROWEROWYCH W CZELADZI.** Onegdaj policja czeladzka zauważyła jakiegoś podejrzanego osobnika, w chwili gdy prawie za bezcen usiłował sprzedać nowy rower damski. Zaintrygowany niezwykłą tranzakcją, policjant, przytrzymał właściciela roweru przyczem okazało się, że jest to jeden z bardzo sprytnych złodziei rowerowych, który przypuszczalnie z wspólnikami, od dłuższego już czasu grasował bezkarnie na Śląsku. Szajka ta zdołała skraść kilkadziesiąt rowerów i dopiero w Czeladzi ujęty został jeden z głośnych członków szajki. Jest nim niejaki Stefan Łata, lat 27 bez stałego miejsca zamieszkania. W Czeladzi Łata zdołał już „spuścić“ kilka skradzionych rowerów, które jednak policja odebrała posiadaczom.

Z ujęciem Łaty Śląsk oswobodzony został ze zmory duszącej go bandy. Dalsza akcja prowadzona jest w porozumieniu ze śląską policją śledczą.

× **NAGŁY ZGON.** 25-letni Władysław Dudek, z Modrzejowa, robotnik kopalni „Modrzejów“ zasłabł onegdaj nagle podczas pracy w podziemiach kopalni i umarł. Przyczyna zgonu nieustalona.

× **KRADZIEŻE.** Abramowi Mellerowi zamieszkałemu w Sosnowcu (Targowa 9) skradziono rower, wartości 160 zł. Janowi Kanarkowi z Czeladzi również skradziono rower, wartości 60 zł. na targowicy w Mysłowicach.

Z mieszkania Jana Kowalskiego w Sosnowcu (Staropogońska 10) skradziono garderobę, bieliznę i biżuterję, oraz weksle na 1300 zł. Poszkodowany oblicza swe straty na 1800 zł.

Wojciechowi Donicy, zamieszkałemu w Sosnowcu (Pańska 3) skradziono narzędzia ciesielskie wartości 80 zł.



Figura św. Michała wysokości 4.50 mtr. ma być umieszczona na cokole 20-metrowej wysokości w katedrze biskupiej budowanej w Tsingtau. Na zdjęciu art. rzeźbiarz Inhentvin przy pracy.

Miejska komunikacja autobusowa
w Sosnowcu.

Sosnowiec, miasto stutysięczne, posadające odległe peryferje, pozbawione było dotychczas doskonałego środka lokomocji, jakim jest bezsprzecznie komunikacja autobusowa, istniejąca oddawna w większych ośrodkach. Posiadamy jedynie komunikację tramwajową, z której korzystają jednakże w ruchu wewnętrznym mieszkańcy jednej dzielnicy, a mianowicie Pogoni.

Od dnia 1 sierpnia jednak Sosnowiec uzyska wreszcie doskonałą **komunikację autobusową**, która w ciągu krótkiego okresu czasu obejmie stopniowo swą siecią całe miasto ze wszystkiemi przedmieściami.

Oto jak się dowiadujemy Magistrat m. Sosnowca podpisał umowę koncesyjną na miejską komunikację autobusową z Tow. handlowo-przemysłowem „Arbon“ sp. akc. w Warszawie, będącem jednocześnie przedstawicielstwem na Polskę samochodów znanej marki „Saurer“. Licencję na budowę samochodów tej marki w kraju posiadają „Państwowe zakłady inżynierji“ w Warszawie. Firma „Arbon“ największa placówka w kraju w dziedzinie samochodów użyteczności publicznej trudni się nietylko sprzedażą ale i eksploatacją samochodów we własnym zakresie.

1 stycznia r.b. firma „Arbon“ uzyskała wyłączną koncesję na 10 lat na komunikację autobusową w Wilnie, gdzie kursuje 40 doskonałych wozów. Komunikację tę ilustruje wyświetlany od kilku dni w kinie „Zagłębie“ film. Pozatem firma ta eksploatuje cały szereg linij podmiejskich w Warszawie oraz liczne linje dalekobieżne.

W Sosnowcu komunikację autobusową utrzymywać będą doskonałe wozy marki „Saurer“. Obsberne i wygodne autobusy, mogące pomieścić 24 osoby, dostosowane są do naszych dróg.

Po załatwieniu wszelkich formalności, związanych z uruchomieniem komunikacji, już za tydzień wyjadą pierwsze wozy na ulice miasta.

Wiadomość tę przyjmą zapewne liczne rzesze mieszkańców Sosnowca z wielkiem zadowoleniem.

Stara, czy nowa ustawa?...
SPRAWA ZASIŁKÓW DLA ROBOTNIKÓW FABRYKI HULCZYŃSKIEGO W ZAWIERCIU.

Fabryka Hulczyńskiego w Zawierciu została zamknięta z dniem 1 lipca rb., robotnicy włoskim strajkiem protestowali, nieopuszczając fabryki przez 20 dni, lecz przyjęli karty redukcyjne i w dniach 6, 7 i 8 lipca zarejestrowali się w PUPP. w Zawierciu i zostali zakwalifikowani do pobierania zasiłków **na podstawie starej ustawy obowiązującej do 11 lipca rb.** Lecz 12 lipca minister pracy przesłał okólnik do Funduszu bezrobocia interpretujący nową ustawę w tym kierunku, że robotnik, który nabył prawo do zasiłku przed 11 lipca, lecz pierwszy zasiłek otrzyma po 11 lipca rb. **nie będzie korzystał ze starej ustawy lecz z nowej, która zmniejsza zasiłki o połowę** i pozbawia zupełnie zasiłków tych robotników, którzy nie przepracowali w roku 156 dni.

Taka interpretacja ustawy krzywdzi wszystkich robotników zamkniętej fabryki Hulczyńskiego, a całą masę z nich pozbawia zupełnie zasiłków. Wiadomość ta **wywołała duże wzburzenie wśród robotników Zawiercia** i ażeby wyczerpać wszystkie środki prawne dla uchylenia tego krzywdzącego zarządzenia ministra pracy, zwrócili się robotnicy do posła Biena o interwencję w tej sprawie.

W dniach 21 i 22 lipca rb. delegacja złożona z robotników fabryki Hulczyńskiego w osobach: Drożdża Kazimierza i Słabosza Bolesława z posłem Bieniem na czele interwenjowała w Warszawie u naczelnika wydziału prawnego Funduszu bezrobocia p. Szturm de Sztrema oraz u głównego inspektora pracy p. Klotta i wiceministra pracy p. Rożnowskiego. Wszyscy wymienieni przedstawiciele rządu nie mogli odmówić słuszności stanowiska delegatów, lecz zarządzenia swoje tłomaczyli brakiem pieniędzy w skarbie.

Wreszcie delegaci otrzymali zalecenie, ażeby robotnicy wszyscy powtórnie zarejestrowali się. P. minister do wtorku 26 bm. da do Zawiercia odpowiedź, jaką ustawę stosować. Niezależnie od powyższego, gdyby zastosowano do robotników nową ustawę, wszyscy robotnicy zarządzenia zaskarżą.

„Dobrodzieje“ placowi w Zawierciu
i koszta wynikające z tego dla miasta.

W Zawierciu wytworzył się specyficzny a nie pozbawiony komizmu typ dobrodzieja, robiącego interesa pod pretekstem darów na cele społeczne. Dobrodziej taki ma np. plac, chce go sprzedać, a nie ma kupca. Ofiarowuje więc część tego placu jakiejś instytucji społecznej, ale taką część, że nic z nią zrobić nie można — a następnie po pewnym czasie albo równocześnie „dobroczyńca“ proponuje kupno reszty placu, ale za cenę, która mu część darowaną z nadwyżką pokrywa.

Ostatnio przybrał postać takiego dobrodzieja p. Mordka Chil Windman, członek rady komisarycznej w Zawierciu. Dowiedziawszy się o zamiarze budowy hal targowych przez Magistrat pospieszył z darem 50 prętów „za darmo“. Lojalnie dodajemy, że darując nie stawiał dotychczas warunku wystawienia jego pomnika lub tablicy pamiątkowej na tych 50 prętach. Natomiast zażądał za pozostałą część 40 tysięcy, a więc sumę jak na dzisiejsze czasy niebywałą.

Na skutek silnej reakcji związków gospodarczych komisja budowy hal targowych orzekła, że plac stanowczo jest za drogi mimo daru. P. Windman nie dał jednak za wygraną, ale wystąpił z nowym dobrodziejstwem. Przedkładając osobiście Magistratowi pismo Związku kupców żydowskich, w którem Związek uzasadnia potrzebę urządzenia targowiska na placu TAZ. obok placu p. Windmana — proponuje odstąpić w formie daru przejazd przez swój plac na targowisko. Na zarzut, że nie powinien się tem zajmować, gdyż jest zainteresowany p. Mordke W. się żachnął i powiedział, że jest to wielkie dobrodziejstwo dla miasta, a nie jego interesowność.

W bezinteresowność p. Windmana ani krzty nie wierzymy, wątpimy też, czy się znaleźli tacy, którzy uwierzą. Przez urządzenie targowiska wartość placu p. Windmana mocno się podniesie. Na przyszłość to o wiele ładniej wypadnie o ile tacy dobrodzieje będą mówili odrazu, jaką cenę żądają.

GŁOSY PUBLICZNE.

Sprawa obniżki komornego.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze

Wszystko wiedzący „Expres Zagłębia“ w nr. 195 zapowiada o majacym ukazać się w krótkim czasie dekrecie, redukującym o 20 proc. komorne, a to wskutek starań zrzeszeń lokatorskich. Przytaczając ważkie motywy, że klasa pracująca przeżywa obecnie ciężkie chwile skutkiem obniżki zarobków, że artykuły pierwszej potrzeby spadły w cenie, a komorne nie obniżono, że komisja do badania minimum kosztów utrzymania zawsze na komorne przeznaczała jedną piątą zarobków lokatora, a dziś stosunek ten wynosi tylko jedną czwartą i dlatego lokatorzy zalegają z placeniem należnego czynszu swym gospodarzom — dochodzi do wniosku, iż pożądanem byłoby w jak najkrótszym czasie wydanie dekretu o obniżce 20 proc.

W odpowiedzi na życzenia i wywody jednostronne „Expresika“, niechże i druga strona ma możność wypowiedzenia swoich bolączek. Że jest bieda i nędza to prawda, wszystkim wiadomo, wskutek tego i lokatorzy zalegają całemi miesiącami z placeniem komornego, ale zło leży nie w wygórowanem komornem, które nie wynosi jednej piątej czy nawet czwartej części zarobku pracownika, zwłaszcza fizycznego, w małych, starych mieszkaniach, a wynoszących od 10—20 zł. miesięcznie.

Właściciele małych domów, w których mieszkają przeważnie robotnicy, obecnie bez zajęcia, nie otrzymują komornego zupełnie, to też taki „kamienicznik“ sam ma biedę i zalega z placeniem podwyższanych podatków i rosnących od nich nie umarzanych odsetek. A przecież i on żyć musi i wydawać na konieczną konserwację domu, zwłaszcza dachu, na kupno smoły i papy, które prawie że nie potaniały. Nie polepszy się dola pracownika przez wydanie dekretu przeciw właścicielom nieruchomości, którzy są ażnadto skrępowani ustawą o ochronie lokatorów i sami bez dekretu obniżają dotychczasowe komorne, aby go tylko na czas placono. Nareszcie niechaj i wyjdzie dekret o obniżce, ale podobny niemieckiemu, obniżający wszystko i... dochody rządowe, artykuły monopolowe itp.

Z poważaniem **Wacław Olaszewski.**

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.

NIEDZIELA 24 LIPCA 1932 ROKU.

9.45 Transmisja z I pułku ułanów w Augustowie uroczystości 15-lecia bitwy pod Krechowcami. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 12.10 Komunikat meteorologiczny. — 12.15 Poranek muzyczny. — 12.55 „Praca kobiety a jej macierzyństwo“ — wygł. dr. Z. Garlicka. — 13.10 Koncert. — 14.00 Ks dr. Bolesław Rosiński wygł. odczyt religijny. — 14.15 Utwory na harmonję w wyk. Bolesława Buchalskiego. — 14.30 „Uprawa kwiatów trwałych w małych ogródkach“ — wygł. p. Tadeusz Gogolewski. — 14.50 Pieśni ludowe w wyk. Adama Dobosza. — 15.05 „Wyka zimowa jako dobra najwcześniejsza pasza“ wygł. p. Józef Zdziemicki. — 15.25 Dalszy ciąg koncertu. — 15.40 Radjotygodnik dla młodzieży p.t.: „Co się dzieje na świecie“ — w opracowaniu Jana Milewskiego. — 15.53 Opowiadanie dla dzieci starszych p.t.: „Nauczyciele samowara“ — wygł. Benedykt Hertz. — 16.05 Intermezzo muzyczne. — 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. — 17.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 „Przyroda w twórczości Dygasińskiego“ — dr. Z. Szweykowski. — 18.20 Muzyka taneczna z Ciechocinka. — 19.15 Rozmaitości. — 19.35 Intermezzo muzyczne. — 20.00 Koncert popularny. — 20.45 Kwadrans literacki — Mieczysław Nałęcz-Dobrowolski: nowela p.t.: „Smoking“. — 21.00 Dalszy ciąg koncertu. — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Muzyka taneczna. — 22.40 Komunikat meteorologiczny. — 22.45 Komunikaty sportowe. — 23.00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK 25 LIPCA 1932 ROKU.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.40 Komunikat meteorologiczny. — 12.45 Dalszy ciąg koncertu. — 14.00 Komunikat gospodarczy. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.10 Intermezzo muzyczne. — 15.30 Przegląd komunikacyjny. — 15.40 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.20 Władysław Włosik wygłosi pogadankę z działu „Ogrodnik śląski“. — 16.40 Pogadanka w języku francuskim. — 17.00 Koncert orkiestry kolejowej w Katowicach. — 18.00 „Wodospady Niagary“ — wygl. p. Stefan Jarosz. — 18.20 Muzyka taneczna. — 19.15 Rozmaitości. — 19.45 Odcinek powieściowy. — 20.00 Feljeton p.t.: „Książę Reichstadtu“ — wygł. p. Janina Warnecka. — 20.15 Transmisja z Ciechocinka operetki „Wiktorja i jej Huzar“.

SKOMPLIKOWANA SPRAWA.

W więzieniu. Dozorca wywołuje więźnia na widzenie.

— Teściowa przyszła do pana.

— Która, panie dozorco?

— No, teściowa!

— Tak, rozumiem, ale która. Ja siedzę tutaj za bigamję

NA EKRANIE.

„Tajemnicza szóstka"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Mimo lata kina sosnowieckie są normalnie otwarte i, co ważniejsza, wyświetlają najzupełniej interesujące filmy. Oto obecnie na ekranie kina „Zagłębie" znalazła się „Tajemnicza szóstka". Film, jak to poznać po tytule, jest sensacyjny, nie sensacja jednak wysuwa się na plan pierwszy, ale stosunki, panujące w St. Zjednoczonych. w kraju gangsterów, przekupstwa, walk ulicznych band przemytników. „Tajemnicza szóstka" ma najwyraźniej na celu przedstawienie chicagowskiego świata podziemnego i jest niejako historją walk bandy Al Capone'a z bandą Jacka Diamonda.

Pod względem reżyserskim film zrobiony jest doskonale i przez cały czas wyświetlania trzyma uwagę widza w wysokim napięciu.

Kronika Zawiercia.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** Dnia 21 bm. zmarł w Pomrożycach (gmina Kromołów) ś.p. Kazimierz Turlej, alumn seminarjum duchownego częstochowskiego w Krakowie. Zmarły skończył gimnazjum w Zawierciu. Następnie w ubiegłym roku po odbyciu służby wojskowej wstąpił do seminarjum duchownego. Pogrzeb odbędzie się dziś w godzinach popołudniowych w Kromołowie.

× **MAGISTRAT I OPŁATY.** Łatwiej jest przejść wielbłądowi przez ucho igielne aniżeli „wydębić" swoją należytość w naszym magistracie. Ostatnio prawdy tej doświadczyli nauczyciele, którym magistrat ma wypłacać dodatek mieszkaniowy. Od dłuższego czasu jednak, bo od maja, tego nie czyni mimo kilkakrotnych interwencji dyrektorów oraz obietnic rychłego wypłacenia.

× **O BEZPIECZEŃSTWO NA RYNKU.** Obecnie dużo się mówi, o niekorzystnem nazbyt jednostronnem w kierunku przemysłowym nastawienia naszego miasta. W razie kryzysu gospodarczego środowiska takie odczuwają go najdotkliwiej. Myśli się jak temu zaradzić. Bierze się pod uwagę to, że należy popierać rzemiosło i drobny handel. Do wzmożenia rozwoju tych gałęzi przyczyni się w znacznej mierze, jeżeli okoliczni rolnicy będą przywozić swoje produkty i sprzedając je na miejscu będą czynić zakupy. Tem uzasadniano potrzebę budowy nowej targowicy w mieście. Tymczasem jest t. zw. Nowy Rynek na którym głównie w czwartki, a także w inne dnie tygodnia, odbywa się wprawdzie na niewielką skalę, ta wymiana towarów. Trzeba jednak podnieść, że warunki bezpieczeństwa cudzego mienia, a także osób, w ostatnich czasach, na rynku pozostawiają dużo do życzenia. Kradzież na rynku rozpanoszyła się na wielką skalę. Właściciele broniąc swej skromnej zresztą własności bywają często dotkliwie, pobici. Zainteresowani zamierzają zwrócić się do władz bezpieczeństwa o skuteczniejszą ochronę.

× **Z P. O. W.** W poniedziałek o godz. 6 odbędzie się ogólne zebranie miesięczne członków P.O.W. w sali magistratu. Będą omawiane ważne sprawy bieżące.

× **W PODRÓŻY NAOKOŁO POLSKI.** Dnia 23 bm., odwiedził naszą filję w Zawierciu p. Antoni Ruciński rodem z Warszawy, który dnia 21 kwietnia 1932 r. wyruszył rowerem z Łodzi w podróż turystyczną naokoło Polski. Pan Ruciński zwiedził już Pomorze, Poznańskie, był w Warszawie i obecnie jedzie do Krakowa i w nasze góry. Utrzymanie czerpie z dochodów, jakie mu daje sprzedaż własnych zdjęć dokonanych na trasie swej bardzo ciekawej podróży. P. Ruciński po tej podróży wybiera się w podróż naokoło Europy.

× **Z LIGI OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ.** W dniu 24 bm. o godz. 17-ej w sali Domu Ludowego w Siewierzu zostanie wygłoszony odczyt na temat „Walka i Obrona Przeciwgazowa". Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

× **O PORZĄDKI W SZPITALU KASY CHORYCH W ZAWIERCIU.** Zwrócił się do nas jeden z czytelników naszego pisma z prośbą o poruszenie na łamach K.Z. bardzo przykrej, a zarazem ważnej sprawy, dotyczącej nieporządków w szpitalu Kasy chorych w Zawierciu, który mieści się w fabryce Hulczyńskiego. Będąc w odwiedzinach u chorej siostry, poczynił pewne smutne spostrzeżenie, że obsługa chorych jest bardzo zaniedbana i chorzy nie mogąc się doczekać i dowołać dyżurujących, muszą sami się obsługiwać. Obsługa zamiast zająć się chorymi spędza czas na wesołych rozmowach między sobą, chcąc ten przykry dyżur, za który jej przecież płacą, jaknajbardziej sobie uprzyjemnić. Stan łóżek pozostawia też bardzo dużo do życzenia. Wszelkiego rodzaju robactwo nie pozwala by chory trapiony gorączką mógł zasnąć. Taki stan bardzo mało pomaga do powrotu do zdrowia, albo wprost przeciwnie, chorzy pozostający pod tak sumienną opieką i w tak doskonałych warunkach mogą najwyżej nabawić się nowej choroby. Chorzy robili już doniesienia, lecz bez rezultatu. Może tą drogą zarząd szpitala dowie się o tych bolączkach chorych.

× **Z ZEBRANIA KUPCÓW POLSKICH W ZAWIERCIU.** Onegdaj odbyło się zebranie zarządu kupców polskich, na którym oprócz spraw wewnętrzno - organizacyjnych, była omawiana sprawa przeklasyfikowania powiatu zawierciańskiego z II do III grupy, przez co obniżyłyby się podatki. W tej sprawie zostało wysłane już pismo do Izby Handlowej w Sosnowcu, zaś memorjał do Ministerstwa zostanie wysłany w tych dniach po uprzednim zebraniu podpisów związków gospodarczych w powiecie.

× **NAGŁY ZGON.** Olesińska zamieszkała przy ul. 11 Listopada upadła zemdlona na ziemię. Wezwany lekarz stwierdził już tylko śmierć, która nastąpiła wskutek starości i osłabienia.

ZE SPORTU.

ŻLE SIĘ DZIEJE

W TOWARZYSTWIE SPORTOWEM W ZĄBKOWICACH

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Na skutek artykułu ogłoszonego w dziale „Ze sportu" w czwartkowym numerze „Expresu Zagłębia" nr. 199 z dnia 21 lipca rb. pt. „Źle się dzieje w Towarzystwie sportowem „Ząbkowice" a podpisanego przez „założycieli i członków" Tow. sport. „Ząbkowice", pozwalamy sobie prosić WPana Redaktora o łaskawe zamieszczenie w swem poczytnem piśmie poniższego wyjaśnienia:

Nieprawdą jest, jakoby obecny prezes naszego Tow. p. A. Zygmuntowski wygłaszał demagogiczne hasła w duchu CKW. i w ten sposób zdobył sobie zaufanie „niektórych" członków Towarzystwa, przez co objął funkcję prezesa, po ustąpieniu p. B. Balcera i pierwszym jego występem był wniosek o zmianę nazwy Towarzystwa na poprzednią t. zn. na Tow. sport. „Ząbkowice".

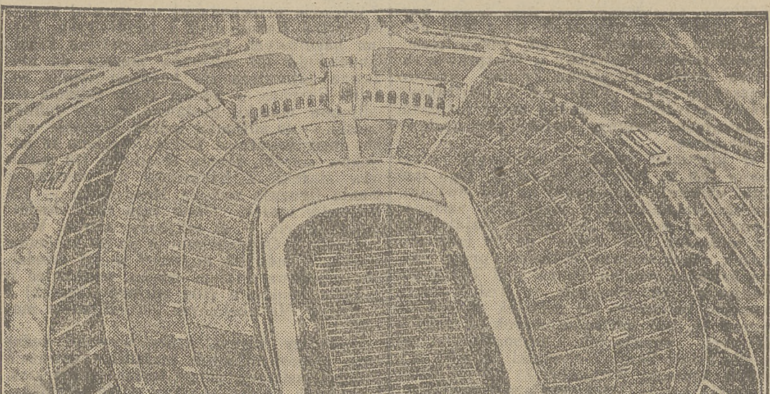
Prawdą natomiast jest, że w dniu 28 lutego rb. na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa łącznie z pp. Zakrzewskim A. Otrębskim St., Stęplem J. i innymi forsował aby Tow. pozostało przy nazwie Tow. sport. im. marsz. J. Piłsudskiego, lecz zebrani w **większości uchwalili zmianę nazwy na pierwotną**, co wyżej wymienionym nie podobało się i na znak protestu salę obrad walnego zgromadzenia opuścili za wyjątkiem p. Zygmuntowskiego. P. Zygmuntowski, jako doświadczony sportowiec. pełen inicjatywy co miał możność zauważyć zarząd, w którym piastował mandat kierownika sekcji sportowej. jeszcze za prezesury p. B. Balcera, zdołał zaskarbić sobie zaufanie ogółu członków jako pracowity i oddany członek Towarzystwa, za co ogół członków na powyższem walnem zgromadzeniu w liczbie 60 osób obdarzył go mandatem prezesa Towarzystwa. Od tej właśnie chwili datuje się dalszy rozwój Tow. i kwitnąca praca na niwie społecznej. Tow. uruchomiło dwie sekcje muzyczne, wystawiło 2 sztuki sceniczne pt. „Śluby rybackie" i „Ciotka Karola", brało gremjalnie czynny udział w akademjach, wystawiając swojemi własnemi siłami scenicznemi sztukę okolicznościową, urządziło szereg zawodów sportowych w piłkę nożną, spotkało się dwukrotnie z miejscowym S. M. P. w piłce siatkowej.

Nieprawdą jest, jakoby Tow. na czele z naszym prezesem p. Zygmuntowskim chciało „koniecznie" współpracować z miejscowym TUR. przeciw innym organizacjom nie z pod znaku CKW. Prawdą natomiast jest, że na terenie tutejszym oprócz sekcji scenicznej Tow. sport. istnieją jeszcze dwie inne sekcje sceniczne, a to przy Zw. podof. rez i S. M. P., które ostatnio zrobiły fuzję swych sekcyj w tym tylko celu, aby móc rywalizować z Towarzystwem naszem na scenie i postawili sobie za cel kwestję objęcia władzy w zarządzie w miejscowym Domu ludowym, aby tą drogą mogli zrealizować swoje zamiary „uczciwej rywalizacji na polu scenicznem", przez nieudzielanie Tow. naszemu sali teatralnej i co dalej, usunięcia nas z zajmowanego lokalu w Domu ludowym, w którym Tow. mieści się już od 9 at. Na liście członków Domu ludowego między innymi znajduje się kilkunastu członków Tow., którzy na walnem zgromadzeniu tegoż w dniu 30 lipca rb. mają zamiar w obronie interesów Tow. łącznie z poszczególnymi członkami TUR. głosować za przeprowadzeniem własnych kandydatów do zarządu. I tą właśnie łączność niektórych członków Tow. wraz z członkami TUR. na terenie Domu ludowego nazywają współpracą pp. M. Skrzypczak, St. Otrębski, E. Gajewski. Fr. Gibałka i St. Mężyński.

Nieprawdą jest, jakoby artykuł powyższy podpisali założyciele i członkowie Tow. sportowego. Prawdą natomiast jest, że ci wszyscy, którzy artykuł ten podpisali byli **tylko zwykłymi członkami Tow. i z dniem 28 maja rb. automatycznie przestali być członkami wskutek nie opłacania składek członkowskich.**

Nieprawdą jest, aby młodzież należąca do Tow. była prowadzona na pasku demagogicznych posunięć prezesa p. Zygmuntowskiego. Prawdą natomiast jest, że wszystkie uchwały powzięte na zebraniach zarządu naszego Tow. zapadają przewidzianą statutem większością głosów i jako jednostka wobec pozostałych 10 członków Tow. nie może nam nic dyktować i urabiać nas demagogją, gdyż jesteśmy ludźmi dorosłymi. kierującymi się własnymi rozumami i dobrem Tow. W uznaniu prac zarządu z prezesem na czele napływają liczne zgłoszenia młodzieży i osób starszych o przyjęcie w poczet członków Tow. liczba których w roku bieżącym powiększyła się o 40 osób. Co zaś do działalności p. Zygmuntowskiego w Kole opieki rodzicielskiej to powołana w tym celu komisja wyłoniona z grona rodziców złoży odpowiednie sprawozdanie na walnem zgromadzeniu we wrześniu rb.

Z poważaniem Zarząd Tow. sport. „Ząbkowice" w Ząbkowicach.



Stadjon w Los Angelos, na którym za kilka dni rozpoczną się igrzyska olimpijskie.

Kronika sportowa.

T.S. UNJA (Sosnowiec) — MAKABI (Morawska Ostrawa). Dzisiaj na własnem boisku sosnowiecka Unja rozegra interesujące zawody towarzyskie z doskonałą drużyną „Makabi" z Morawskiej Ostrawy. Początek zawodów o godz. 6 popoł.

DZISIEJSZE SPOTKANIA LIGOWE.

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące spotkania ligowe:

w Warszawie: **Warszawianka — Wisła;**

w Krakowie: **Cracovia — Czarni;**

w Siedlcach: **22 pp. — Polonja;**

w Król. Hucie: **Ruch — Garbarnia.**

Kronika Olkuska.

Właściciel kamienicy

PRZYŁAPANY NA KRADZIEŻY MĄKI.

Bardzo brzydki wypadek przytrafił się onegdaj wieczorem właścicielowi kamienicy i długoletniemu majstrowi fabryki „Olkusz", Wł. P. zamieszkałemu w Olkuszu przy ul. 3 Maja. Przy tej samej ulicy mieści się skład mąki Kachana i Majtelesa. Właściciele mieszkając nad składem wyszli na podwórko około godz. 11 wieczorem, aby lepiej obserwować nocny lot aeroplanu ze światełkiem. Przechodząc obok tylnych drzwi składu, zauważyli odsuniętą deskę, oraz podejrzane ruchy w składzie. Podnieśli alarm na skutek którego będący w składzie osobnik wyskoczył przez okno na podwórko i tam wpadł, uciekając do dołu budującej się przybudówki. Właściciele składu i inni zaalarmowani sąsiedzi puścili się w pogoń za uciekającym i kilku z nich również wpadło do dołu przygniatając gonionego osobnika. Złodzieja złapano, ale nie dał się doprowadzić na posterunek, usiłując za wszelką cenę zbiec. Zbudzony ze snu krzykiem mieszkający w tym samym domu komendant posterunku, odrazu zaprowadził porządek. Uwolnił z rąk wielu ludzi szamocącego się osobnika i na miejscu przeprowadził dochodzenie. Okazało się, że osobnik ten dostał się do składu celem skradzenia około 50 kg. mąki, którą już przygotował w swoim woreczku. Na zwróconą uwagę, dlaczego kradnie, choć ma swoją kamienicę, odpowiedział, że pomimo to, niema co dać dzieciom jeść. Odprowadzony został na posterunek.

× **L. O. P. P. W NOWYM LOKALU.** Z dniem 1 sierpnia rb. powiatowy komitet, oraz olkuskie koło L.O.P.P. mieścić się będą w nowym lokalu przy ul. Mickiewicza (dom p. Świątka). Godziny przyjęć codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 9 rano do 1 popołudniu.

× **WEKSLOWE SPRAWY.** W piątek w Sądzie okręgowym w Sosnowcu został ogłoszony wyrok w sprawie 51-letniego Szlamy Szykmana, właściciela kamienicy i dużego sklepu w Olkuszu (5-go Maja 8), oskarżonego o oszustwo.

Szykman przez kilka miesięcy handlował z firmą Vacuum Oil Company i przez ten czas zakupił oleje samochodowe za 3000 zł. wystawiając zań weksle „klientowskie". Weksle w terminie nie zostały wykupione i Szykman ogłosił upadłość. Na skutek wszczętego dochodzenia poszkodowana firma stwierdziła, że weksle otrzymane od Szykmana są bezwartościowe, podpisane przez 14—15 letnich jego krewnych, oraz przyjaciół którzy majątku nie posiadają. W identyczny sposób Szykman naciągnął firmę „Klepfisz" w Sosnowcu przeszło na 4000 zł. Sąd skazał Szykmana na 1 rok więzienia, zamieniającego dom poprawy, z ograniczeniem praw.

Pełnomocnik skazanego Szykmana, adw., Kański zapowiedział apelację.

Wynalazek

PRZECIW ŁODZIOM PODWODNYM.

Niezwykłą doniosłość posiada najnowszy wynalazek, dokonany w angielskiem ministerstwie marynarki, przy którego pomocy daje się określić z kompletną dokładnością miejsce w głębi wód, gdzie przyczaiła się łódź podwodna.

Przy próbach, przeprowadzonych ze świeżo wynalezionym aparatem, wypuszczono sześć łodzi podwodnych na 24 godzin wcześniej od dwóch krążowników, które miały za zadanie wyśledzić ich miejsce ukrycia i teoretycznie je zniszczyć.

W sześć godzin po wyruszeniu z portu krążowników ze wspomnianemi aparatami, łodzie podwodne były wykryte, pomimo, że opuściły się do maksymum swego pogrążenia i zamknęły motory.

A więc wymknięcie się łodzi podwodnej jest wobec tego wynalazku niemożliwe.

W przededniu procesu Gorgułowa.

Życie zbrodniarza w celi więziennej.

Dzień procesu Gorgułowa jest już wyznaczony. Poniedziałek 25 lipca będzie epilogiem żmudnego śledztwa, trwającego niespełna 3 miesiące.

Jak upłynęły te trzy miesiące dla mordercy prezydenta Doumera? Dopóki toczyło się śledztwo, niemal codzień sprowadzano go samochodem z więzienia do sędziego śledczego. Odbywały się długie przesłuchania i emocjonujące konfrontacje; lekarze psychjatrzy przeprowadzali szczegółowe badania zbrodniarza; częstokroć wzywano go do obrońcy — adwokata. Dzięki temu Gorgułow nie odczuwał monotonji życia więziennego, mógł wyładować swą energję, znajdował upust dla swego chorobliwego temperamentu.

Obecnie nadszedł krótki okres dni powszednich. W jednym z paryskich dzienników znajdujemy opis życia zbrodniarza w więzieniu Santé, według relacji osoby, codzień się z nim stykającej:

Gorgułow jest osadzony w obszernej celi w oddziale kryminalnym. Jak się obecnie okazuje, nieprawdą jest, jakoby przebywał on w tej samej celi, w której ongiś osadzono mordercę Jauresa - Wilena. Przy drzwiach celi Gorgułowa ustawiony jest posterunek policyjny, który przez całą dobę pilnuje więźnia. W celi w ciągu nocy pali się lampa elektryczna. Te środki ostrożności przedsięwziął dyrektor więzienia, by nie dopuścić do samobójstwa więźnia.

Dzień jego rozpoczyna się o godzinie 6 rano od sprzątania celi, mycia się, śniadania. Gorgułowa wyprowadzają na przechadzkę oddzielnie, nie razem z innymi więźniami. W ciągu trzydziestu minut dzień w dzień, krąży on wokół podwórza w towarzystwie strażnika. Morderca prezydenta nie lubi spacerów, oświadcza, że odciąga go od poważnych zajęć.

A pracy ma niemało.

Nadzorca więzienny dał mu do klejenia papierowe hełmy dla pewnej firmy reklamowej. Dzięki temu Gorgułow w więzieniu zarabia od 5 do 8 franków dziennie. Od czasu do czasu porzuca tę pracę i zagłębia się w czytaniu biblji. Czyta półgłosem, usiłuje nawiązać rozmowę z dyżurującym przy drzwiach strażnikiem, lecz nie otrzymuje odpowiedzi.

Obiad przynoszą do celi o godz. 11 w poł., jest on wcale przyzwoity: biały chleb, zupa i talerz owoców, a dwa razy na tydzień mięso. Gorgułowowi, który po dokonaniu morderstwa potrafił przez dłuższą chwilę stawiać opór kilku mężczyznom, obiad więzienny nie wystarcza, sprowadza więc sobie. z kantyny ser, kiełbasę, jajka.

Przed paru dniami zgłosiła się do więzienia pani Gorgułowa, by dowiedzieć się, czy mężowi czego nie potrzeba. Dał odpowiedź przeczącą.

O zmroku zazwyczaj Gorgułow przemierza dużemi krokami swą celę.

O godz. 8 wieczorem po odmówieniu modlitwy kładzie się spać. Sen ma bardzo mocny. Obok, w celi sąsiadującej, śp. takim samym mocnym snem człowiek, któremu Gorgułow uratował życie. W tragiczną noc śmierci prezydenta Doumera miał być wykonany wyrok na pewnym bandycie, który potem na skutek prośby pan Doumer został ułaskawiony.

HAZARD

POMAGA BIEDNYM.

Przed dwoma laty założyło sześć osób z kapitanem 4.000 funtów szterlingów towarzystwo p. n. „Hospitals Trust Ltd." w Dublinie w celu organizowania loterji, z której dochód przeznaczony jest na fundusz zapomogowy dla irlandzkich szpitali.

Na loterji tej decydują o wygranej właściciela losu konie, przychodzące na wyścigach pierwsze do celownika. Po każdym sezonie wyścigowym towarzystwo ogłasza swe bilanse.

Ogólny zysk towarzystwa licząc od chwili jego założenia, przedstawia poważną sumę 370.000 funtów szterlingów.

Trzeba przyznać, iż pomysł założycieli tego towarzystwa — oparty na znajomości przywar ludzkich, wśród których wybitne miejsce zajmuje zamiłowanie do hazardu, zręcznie je wykorzystał dla celów humanitarnych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWOZDANIE

o wydobyciu i zbycie węgla kamiennego w Polsce

w miesiącu czerwcu 1932 roku.

Ogólna liczba dni roboczych 25.

WYDOBYCIE:

	Ogółem w ton.	Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca		Średnio na dzień roboczy		
		w tonnach	%	Ogółem w tonn.	Stosunek do ub. miesiąca	
					w tonn.	%
1. Kopalnie województwa śląskiego	1.596,532	+ 135.047	9,2	63.861	—2570	3.87
2. Zagłębie dąbrowsko - krakowskie	500,521	+ 21.720	4,54	20.021	—1743	8.01
Razem	2.097.053	+ 156.767	8 .08	83.882	—4313	4.89

Z B Y T:

	KOPALNIE:		Razem
	województwa śląskiego	Zagłębie Dąbr.-Krakowsk.	
1. na rynku krajowym	767.406	322.625	1.090.031
2. wywóz	693.542	125.837	819.379
Razem	1.460.948	448.462	1,909.410
Zbyt dla celów własnych i na deputaty	151.663	88.289	239.952
Zapas węgla z początku miesiąca	1.900.019	798.776	2.698.795
na koniec miesiąca	1.870.028	761,192	2.631.220

ZBYT WĘGLA W KRAJU WEDŁUG ZASADNICZYCH ODBIORCÓW.

	Ogółem	Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca	
		w tonnach i w proc.	
1. Przemysł	594,908	106.312	21,76
2. Kolej	232.995	16.450	7,60
3. Pozostali odbiorcy	262.128	34,391	15,10
WYWÓZ WĘGLA.			
A. Rynki licencyjne (Austrja, Węgry, Jugosławja, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy)	191.371	+ 26.050	15,76
B. rynki regulowane przez Konwencję Eksportową	529.684	+34,674	7,00
z tego			
1. rynki skandynawskie (Danja, Szwecja i Norwegja)	375.504	+ 25,713	7,35
2. rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonja i Finlandja)	52.430	— 6.440	10,94
3. zachodnie (Francja, Belgja i Holandja)	101.750	+ 15.401	17,80
C. pozostałe rynki europejskie	68.647	+ 6.889	11,15
D. rynki pozaeuropejskie	8.755	+ 8.755	100,00
E. zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych	20.922	— 615	2,86
Razem	819.379	+ 75,753	10,19

Nędza i wielkie fotuny.

Współczesny rozwój gospodarczy doprowadził z jednej strony do powstania ogromnych fortun finansowych, obok których możemy obserwować liczne rzesze nic posiadające nic, lub prawie nic. Krajem, gdzie stosunki te ułożyły się w sposób bodaj najjaskrawszy, są Niemcy. Jest więc rzeczą bardzo interesującą zapoznanie się z temi największemi fortunami i ich właścicielami. Bardzo ciekawe materjały w tej sprawie zawiera książka niemiecka Frieda, nosząca sensacyjny tytuł „Ende des Kapitalismus". Wśród największych fortun autor rozróżnia 3 kategorje: fortuny rolnicze, przemysłowe i finansowe.

W pierwszej grupie największym potentatem jest b. cesarz Wilhelm II. Jego majątki obliczają conajmniej na 200 miljonów marek. Natomiast syn jego, były następca tronu, jest znacznie „uboższy": majątek jego obliczany jest „tylko" na 28 miljonów marek. Obok cesarza Wilhelma. prym trzyma książęca rodzina Thurn, und Taxis, posiadająca, jak wiadomo, w średniowieczu monopol pocztowy. Jej majątek oblicza się razem na 200 miljonów marek. Z innych dawnych panujących najbogatszymi są wielki książę Sasko-Wejmarski (60 milj. m.), książę Albrecht Wirtemberski (30 miljonów marek), książę Hohenzollern-Sigmaringen (30 miljonów marek) i król August Saski (50 miljonów marek).

Ogromne fortuny, jednak częściowo składające się z objektów przemysłowych, posiadają magnaci śląscy. Książę na Pszczynie, książę Hohenlohe Oehringen i książę Henkhel von Donnersmarck, posiadają fortuny po 100 miljonów marek. Inne rodziny śląskie Ballestin'owie Tiel - Winckler'zy i Schaffgottsch'owie, tylko po 40 do 50 miljonów marek. Z innych magnatów wystarczy wymienić księcia zu Fürstenberg (100 miljonów marek) i księcia von Arenberg (50 miljonów marek).

W grupie fortun przemysłowych największe skupiają się w ciężkim przemyśle. Prym trzyma Krup (200 miljonów marek). Obok niego z dawniejszych rodzin Thyssen (50 miljonów marek), rodzina Hamel (50 miljonów marek) i rodzina von Waldthausen (30 miljonów marek), z nowych wspólnicy Otto Wolf i Otmar Strauss (50 miljonów marek); rodzina Petschek (150 miljonów marek). Do bardzo bogatych dyrektorów w tym dziale przemysłu zaliczyć należy Kirchdorfa, Voeglera i Flicka. W przemyśle metalowym wymienić należy rodziny Opel (120 miljonów marek) i Siemens (10 miljonów marek), w chemicznym — rodzinę Merk (20 miljonów marek).

Wreszcie przechodzimy do trzeciej grupy: do fortun finansowych i handlowych. Fortun handlowych jest mało: rodzina Friedländer-Fuld (25 miljonów marek), do niedawna zajmująca się handlem węgla, rodzina Ravenes — handel stalą, żelazem (10 miljonów marek), niedawno zmarły jubiler Loeske — 40 miljonów marek, wreszcie wielkie domy towarowe Tietzowie (około 50 miljonów marek), bracia Wertheim (30 miljonów marek). Z bankierów na pierwszym planie figuruje rodzina Mendelsohn — 120 miljonów marek. Obok tego Goldschmidt-Rotschildowie — 45 miljonów marek, Warburgowie i Oppenheimowie po 20 miljonów marek. Z „nowych bogaczy" w tej dziedzinie przedewszystkiem trzeba wspomnieć o Jakóbie Michael'u (100 miljonów marek) i o Fritz'u Mannheimerze (50 miljonów marek).

Dzisiejszy kryzys, który wywołał nędzę mas, nieposiadających majątku, poważnie podcina podstawy potęgi fortun magnackich, w których bardzo znaczny udział mają żydzi. Natomiast średnie i drobne fortuny są bardziej wytrzymałe na ciężkie przejścia. Samorzutny rozwój wypadków gospodarczych zdaje się iść w tym kierunku, że nierówności majątkowe będą mniejsze, niż dotychczas, zaś budowa gospodarstwa narodowego oprze się bardziej, niż dotąd, na majątkach średnich i małych.

Kronika gospodarcza

WIELKIE ZAINTERESOWANIE WYKŁADAMI MIĘDZYNARODOWEMI W GDYNI.

Wykłady międzynarodowe w Gdyni cieszą się coraz liczniejszą frekwencją zarówno słuchaczy polskich, jak i zagranicznych. Przed kilku dniami przybyła specjalnie na wykłady wycieczka z Bułgarji w liczbie 40 osób. Prelekcje na wykładach międzynarodowych odbywają się w języku polskim, bądź też w językach ojczystych profesorów zagranicznych, streszczane następnie w językach francuskim, niemieckim i czeskim. Dotychczas odbyły się już m. in. wykłady b. min. prof. Gliwica, b. min. prof. Michalskiego, prof. Bigeleisena, dr. Urbanka z Pragi, prof. Krbeka z Zagrzebia i in.

HANDEL WŁÓKIENNICZY. Z powodu ogólnego braku gotówki obroty w czerwcu były szczupłe i nie wystarczały na pokrycie kosztów handlowych, tem więcej, że klijentela zakupywała artykuły najtańsze, które kupiectwo dla zjednania sobie odbiorców oferowało niejednokrotnie bez zysku. Miesiąc czerwiec był stale chłodny, co spowodowało zastój w artykułach letnich, ożywienie nastąpiło dopiero w upalnym lipcu. Mimo, iż w handlu włókienniczym już czerwiec ub. r. przyniósł zupełne załamanie obrotów, w czerwcu r.b. zakupy w porównaniu do czerwca r.ub. zmalały jeszcze o 15 proc. Sprzedaży dokonywano tylko za natychmiastową zapłatą gotówkową.

PRZEMYSŁ PERFUMERYJNO-KOSMETYCZNY. Obroty w czerwcu b.r. były o całą jedną trzecią mniejsze niż w czerwcu ub. r. Sytuacja jest nadal ciężka. Liczba odbiorców zwęża się, ponieważ nie może wywiązać się ze swoich zobowiązań płatniczych.

PRZEMYSŁ MYDLARSKI. Miesiąc czerwiec b. r. w stosunku do miesiąca maja wykazał dalsze skurczenie się obrotów. Zanik siły nabywczej konsumenta jest tak znaczny, że mimo zniżki prawie wszystkich artykułów, konsument niejednokrotnie nie jest w stanie zaspokoić najniezbędniejszych zapotrzebowań. Konkurencja zagraniczna nie traci na sile. Firma Henkel-Düsseldorf zarzuca nasze rynki via Szwajcarja swemi wyrobami. Przywóz proszków i mydeł, który w r. 1931 wynosił 1666 ton, w bieżącym roku się zwiększa.

FIRMA BATA ZAKŁADA RAFINERJĘ OLEJÓW MINERALNYCH. Z Pragi donoszą, że firma Bata otrzymała z ministerstwa handlu pozwolenie na założenie rafinerji olejów mineralnych. Koncesja udzielona została pod warunkiem, że zakłady Baty zużywać będą produkty rafineryjne wyłącznie na potrzeby własne, t. j. do wyrabiania pasty do obuwia. Termin otwarcia rafinerji nie jest jeszcze ustalony.

ANGLJA STRACIŁA NA KREUGERZE 11 MILJ. ZŁ. W kwietniu r.b. utworzył się w Londynie komitet, mający na celu ochronę interesów obywateli brytyjskich, zaangażowanych w jakikolwiek sposób w koncernie Kreugera. Komitet ten rozesłał okólniki z prośbą o zgłaszanie pretensyj do koncernu. Dotychczas nadeszło już 8.000 zgłoszeń z których wynika, że ogólna liczba strat, jakie poniosłi obywatele angielscy z powodu krachu Kreugera wynosi 11.593.00 funtów szterlingów, z czego przeszło 7 milj. przypada na straty poniesione na udziałach Svenska Tändsticks A. B.

GIEŁDA WARSZAWSKA

23 lipca.

Zebrania giełdy urzędowej dziś nie było. W obrotach prywatnych: banknoty dolarowe 8.91—8.9085. Rubel złoty 4.72,50. Rubel srebrny 1.42. 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.60. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 209.10. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych — 31.70.

Z całej Polski.

POMNIK KU CZCI POLEGŁYCH SAPERÓW.

W Warszawie przystąpiono do budowy pomnika ku czci poległych saperów przy zbiegu ulic Topolowej i Koszykowej na placyku przed gmachem szkoły saperskiej. Obecnie kładzione są fundamenty pod pomnik. Pomnik ten dłuta artysty rzeźbiarza Lubelskiego, wyobraża sapera w pozycji stojącej naturalnej wielkości. Kompozycja pomnika przewiduje wyrycie na bocznych jego ścianach oraz na cokole nazwisk wszystkich poległych podczas ostatniej wojny saperów.

NIESAMOWITE SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj w nocy zawezwano pogotowie ratunkowe do lasku kleparowskiego we Lwowie, gdzie znaleziono leżącą obok stawu nieprzytomną kobietę. Przy leżącej paliły się dwie gromnice, specjalnie przedtem przez nią przygotowane. Jak się okazało, była to Anna Kogut, służąca bez zajęcia, która w celach samobójczych napiła się jodyny, otoczywszy się wprzód odpowiedniemi akcesorjami. Desperatkę odwieziono do szpitala.

NOWOCZESNE DOMY.

Pan, który wynajął apartament z dwóch pokojów, kuchni i łazienki w nowym domu, przyjmuje jednego ze swoich przyjaciół.

— Nie jest to wielkie mieszkanie — mówi do gościa, jakby chcąc się usprawiedliwić — a czynsz też nie jest zbyt tani. Ale odbijam sobie na czem innem. Nic nie wydaję na radjo i gazety.

— Jakże to? — zapytuje tamten.

— Całkiem poprostu. W sąsiedniem mieszkaniu jest pewien pan, który czyta co wieczór głośno całą gazetę swojej żonie. A powyżej lokatorzy mają radjo...

Na 250 tys. mieszkańców 100 tys. bandytów.

Charbin, miasto, o którego posiadanie walczyły oddziały chińskie i japońskie w Mandżurji, stał się w ostatnich czasach rajem wszystkich bandytów z Syberji, Chin i Mandżurji.

Na 250 tysięcy mieszkańców spokojnych i przykładnych — przypada 100.000 bandytów niemeldowanych.

Istnieją w Charbinie bandy japońskie, rosyjskie, mandżurskie i chińskie. Najlepszą organizację posiadają bandyci mandżurscy.

Specjalnością i głównem źródłem utrzymania band jest uprowadzanie dyrektorów banków i bogatych kupców. Rzecz odbywa się w sposób następujący: Przed bank zajeżdża samochód doskonale uzbrojonych bandytów. Uwiadomiony poprzednio prezydent policji postarał się już o to, aby w danej chwili nie było przed bankiem ani jednego policjanta. Pana dyrektora prosi się uprzejmie na przejażdżkę, z której powraca tylko pod tym warunkiem, jeżeli płaci 20 — 40.000 haraczu. Przed bankiem czuwa straż bandytów, uzbrojonych w dwa karabiny maszynowe. Każdy obywatel charbiński wie, że interwencja nie wyszłaby mu na zdrowie. Niema obawy, aby ci sami ludzie byli eksploatowani przez różne bandy. Postępują one zgodnie, dzieląc między sobą teren działania. Utworzyli nawet trust, posiadający kartoteki ofiar.

Jest w Charbinie ogólnie wiadomem, że o zdolności płatniczej i stanie interesów danego kupca czy bankowca najlepiej poinformować się można, zaglądając do kartoteki bandytów.

Dalsze rewelacje o Kreugerze

Straty Anglji 50 milj. funtów.

Śledztwo w sprawie oszustw króla zapałczanego, Ivara Kreugera, zatacza coraz szersze kręgi, a w świetle wychodzących na jaw faktów i cyfr, malwersacje jego przybierają coraz potworniejsze rozmiary.

W chwili śmierci długi osobiste Kreugera wynosiły około 50 miljonów funtów. Obecnie okazało się, że oszukańcze operacje jego koncernu sięgają cyfr wprost astronomicznych.

Same tylko banki angielskie włożyły w przedsiębiorstwa jego 11 miljonów. Inne zobowiązania koncernu Kreuger — Toll wynoszą około 57 miljonów funtów. Ponieważ na to wszystko niema prawie żadnego pokrycia, dłużnicy i akcjonarjusze wyjdą z pustemi rękoma.

Komisja śledcza stwierdziła, że wszystkie księgi koncernu były sfałszowane i oparte na zupełnie fikcyjnych pozycjach.

Okazuje się, że Kreuger oszukiwał każdego, z kim się zetknął i żadna z jego operacyj finansowych nie była przeprowadzona uczciwie, zarówno jeżeli chodzi o operacje jego instytucyj finansowych czy przemysłowych, jak o jego stosunki osobiste.

To też jest to jedyny fakt w historji, by długi osobiste jakiegoś przedsiębiorcy urosły prawie do dwóch miljardów złotych. Już w tem samem przebijał się genjusz finansowy tego człowieka.

Niema dnia, by nie wykryto nowych faktów oszustwa i malwersacji. Od czasu samobójstwa Kreugera aresztowano już siedmiu jego wspólników, a jeszcze nie rozwikłano tego tragicznego węzła gordyjskiego.

Ostatniemi czasy, zaufanie, jakiem się cieszył, Kreuger, zmalało znacznie. Gdy w ubiegłym roku wysłał do Anglji swoich ludzi celem zaciągnięcia większej pożyczki, otrzymał tylko 25 tysięcy funtów. Było to wielkie fiasko. Gdyby wyprawa tych panów uwieńczona była powodzeniem, otrzymaliby miljony i tysiące angielskich kapitalistów i ciułaczy utraciłoby majątek.

Miarą oszustw Kreugera jest fakt, że Anglja należy do najmniej poszkodowanych. Największe straty, dotychczas jeszcze niedokładnie ustalone, poniosły Francja, Holandja, a zwłaszcza Ameryka.

Ogłoszenie

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 15 lipca 1932 r. postanowił ogłosić upadłość Herszowi Pomerancblumowi w Sosnowcu, ul. Warszawska 18 i datę otwarcia upadłości oznaczyć początkowo na 8 lipca 1931 r.; nakazać zajęcie i opieczętowanie majątku upadłego, gdziekolwiek on się znajduje; oddać upadłego pod dozór policji, Sędzią Komisarzem masy upadłości mianować Sędziego Okręgowego Zygmunta Wawrosza i Kuratorem masy adwokata dr. Dawida Silbigera, wyrokowi nadać rygor tymczasowego wykonania.

Zawiadamiając o powyższem wierzycieli upadłego Herza Pomerancbluma Kurator masy upadłości zarazem komunikuje, że zebranie wierzycieli dla dokonania wyboru syndyka tymczasowego odbędzie się dnia 29 lipca 1932 r. o godz. 2 popol. w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Kurator masy upadłości 4979
Adwokat dr. Dawid Silbiger
w Sosnowcu, Piłsudskiego 18. Tel. 485.

JÓZEF KNOL - KRECZOWSKI

ZŁOTA PIĘŚĆ

58

W ten sposób upłynęły dwa tygodnie. Cztery depesze, wysłane przez Gibsona w ostatnich dniach, pozostały bez odpowiedzi...

Była atoli jeszcze druga, nierównie poważniejsza przyczyna, dla której myśli miljardera stały się chmurne i ciężkie.

Przyczyna, dla której właśnie siedzi oto późnym wieczorem w pustym już niemal gmachu przy Placu Giełdy, w swojem ogromnem biurze, oczekując niecierpliwie raportu jednego z najbardziej zaufanych swoich urzędników, który telegraficznie zapowiedział na dzisiaj, na godzinę dziesiątą, powrót swój z ważnej, arcyważnej i poufnej podróży...

Maks Gibson coraz częściej spoglądał na zegar, którego wskazówki przekroczyły już godzinę wpół do jedenastej.

Na biurku piętrzyły się rozrzucone w nieładzie stosy dzienników i biuletynów giełdowych. Była to, od szeregu lat, najważniejsza lektura Maksa Gibsona. Od kilku tygodni jednak ta właśnie codzienna lektura była dla miljardera źródłem ciężkiej troski i posępnych myśli.

Od kilku tygodni komunikaty giełdowe przynosiły wiadomości o systematycznej, powolnej, ale stałej zniżce cen złota na giełdach światowych. Zjawisko to, komentowane już przez prasę, ujawniła szczególnie giełda londyńska, najbardziej miarodajna dla światowego handlu złotem. Tłumaczono je wzmożoną gwałtownie podażą tego cennego kruszcu. Naogół biorąc, prasa ekonomiczna omawiała zjawisko w tonie zrównoważonym i spokojnym, bez panicznych nastrojów.

Jeden tylko człowiek pojmował je naprawdę, dostrzegał ciemną, złowrogą grozę tej sprawy, jej niebywały w dziejach giełdy charakter; jeden tylko człowiek czytał między wierszami biuletynów słowa, których głośne wypowiedzenie nie mogło mu przejść przez usta.

Człowiekiem tym był Maks Gibson.

On jeden rozumiał istotne znaczenie, złowrogi sens zwyczajnych słów: „wzmożona podaż“...

— Tak! To Edward!

Chwilami odsuwał od siebie tę myśl, zwalczał ją w sobie z chłodną zawziętością — chwilami znów stawał oko w oko z tą groźną myślą.

Widział wówczas przed sobą ciemną, niezrozumiale milczącą twarz Edwarda Bruna, swego niegdyś wspólnika!

Oraz chłodne, dziwnie połyskujące oczy swej przyjaciółki, Olgi Belli, której milczenia od dwóch tygodni nie umiał sobie wytłumaczyć — —

— — — — — — — — — — — —

Zastukano.

— Wejść! — zawołał ostro Gibson.

Ciemna sylwetka woźnego stanęła w otwartem skrzydle drzwi.

— Pan Cool! — zameldował uroczyście.

— Prosić! — odparł miljarder i gwałtownie poruszył się w fotelu.

Wszedł mr. Cool, chudy, wysoki dżentelmen o łysawej czaszce, w pięknym podróżnym garniturze. Zamknął za sobą drzwi i szybko zmierzał ku kręgowi światła, płonącego na biurku szefa.

— Słucham pana! — żywo ozwał się Maks Gibson, zamieniwszy krótki uścisk dłoni z urzędnikiem.

Mr. Cool składał raport krótko i zwięźle.

— Sprawa przedstawia się więcej zagadkowo, niż przypuszczałem, wyjeżdżając stąd trzy dni temu do Londynu... Uczyniłem wszystko, co było możliwem i wskazanem dla wyjaśnienia przyczyn i charakteru tak niebywałej deruty na światowym rynku złota. Rozmawiałem bardzo poufnie z naj

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
dziewczyna, znająca się na kuchni. Sosnowiec, Warszawska 6, kawiarnia „Basia". 4990

ABSOLWENT
szkoły handlowej dobrze piszący na maszynie potrzebny na praktykę. Oferty osobiście. Biuro dzienników Hławski Sosnowiec, Warszawska 12 między godz. 15—17. 4999

SKLEPOWY
z praktyką oraz dobremi świadectwami potrzebny do handlu win i wódek oraz towarów kolonjalno-spożywczych. M. Mucha. Sosnowiec. Piłsudskiego 61. 4980

NIEMKA
inteligentna poszukuje posady do dzieci. — Wystrach. Katowice Szopena 18. 4982

POTRZEBNE
panienki do robót szydełkowych. Sosnowiec Legjonów 27-8. 4989

SUBJEKT
cukierniczy potrzebny Wiadomość: M. Joskiecki — Sosnowiec, Piłsudskiego 42 5007

POTRZEBNA
bufetowa do cukierni z kaucją 500 zł. Oferty do Administracji K. Z. pod „500". 5006

LOKALE

DWA POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec. Piłsudskiego 46. 4922

POKÓJ
umeblowany lub nie do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, Dęblińska 11, Lidzbarski. 4975

POKÓJ
z kuchnią, dwa pokoje z kuchnią i trzy pokoje z kuchnią do wynajęcia. Rybna 9.

SALA
przemysłowa, garaż, stajnia do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 4985

ODSTĄPIĘ
4 pokojowe mieszkanie ładne, słoneczne w śródmieściu na dogodnych warunkach. Czynsz niski.— Łask zgłoszenia do Administracji pod. St. 4987

DO WYNAJĘCIA
zaraz 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka itd. w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej Wiadomość Sosnowiec Wawel 12, cegielnia. 5008

POKOJE
umeblowane z wygodami, osobne wejście do wynajęcia. Sosnowiec. Marjacka 4. gospodarz. 5009

POKÓJ
do wynajęcia przy rodzinie. Wiadomość Sosnowiec, Kołłątaja 6 m. 36.

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKAZJA!
W pobliżu Warszawy sprzedamy 10-morgową kolonję za 2000 zł 15-morgowa za 3000 zł. Godzina koleją od Warszawy, lewa strona Wisły. Rola, las, łąka. Urocze położenie. Wpłaty 25 proc., reszta na 1 i pół roku. „Ziemia i Dom", Warszawa. Wilcza 12. 4777

SPRZEDAM DOM
przy Rudnej w Sosnowcu, dwa auta 6-osobowe Austrodaimler odkryty i Renault limuzyna na chodzie.— Wiadomość w Administracji. 4970

OKAZJA!
Do sprzedania 3 bufety z marmurem bardzo tanio. Sosnowiec, ul Prez. Mościckiego 17 u stolarza. 4921

PARCELE
do sprzedania w centrum miasta przy ulicy Piłsudskiego i Moniuszki. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" — Sosnowiec. 4994

SPRZEDAM
34 prętów placu przy ulicy Jastrzębiej na dogodnych warunkach Wiadomość: Jastrzębia 4 4992

PIANINO
o ładnym tonie zagraniczne okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Legjonów 1, parter — J. Marzęcki 4991

ENCYKLOPEDJĘ
Trzaski-Everta — najchętniej w półskórkowej oprawie kupi zaraz okazyjnie księgarnia „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju" 5001

KUPIĘ
radjo 3-ch lampowe na sieć używane. — Sprzedam płyty gramofonowe. Sosnowiec. Pańska 28, Bukowska. 4995

SPRZEDAM
bibljoteki, biurka, stoły, toaletę dębową. — Sosnowiec. ul. Kowalska plac Kościelny — Maj. 4997

WAFLE
wyborowe sprzedaje tanio Zajdman. Będzin Kołłątaja 46, róg Sączewskie[illegible]

STARE SZYNY
do budowli i różne żelazo użytkowe — sprzedaje f-ma En-El-Ge sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Szklana 2. 4997

OŻENKI

JEŻELI BRAK WAM
odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografię. „Śląski Powiernik". Katowice, 3-go Maja Nr 19. 3854

RÓŻNE

NIEMKA
udziela lekcyj niemieckiego i stenografji po cenach bardzo przystępnych. Oferty do Administracji pod „Solidna". 4972

ZAKOPANE.
Pensjonat „Konradówka" blisko stadjonu — tanio — dobrze — zdrowo. — Rodzinom znaczne ustępstwa. — Chorzy wykluczeni. 4936

POSZUKUJĘ
dzierżawy domu 4-pokojowego z ogrodem, placem i zabudowaniami gospodarczemi, okolica Sosnowca. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni" — pod „Dzierżawa" 4926

ŚMIETANKĘ
sterelizowaną firmy „Sigalina", cukierki śmietankowe wileńskie. Sprzedaż hurtowo - detaliczna — R. Wolski, Modrzejowska telefon 5-75, Sosnowiec. 4920

POSZUKUJĘ
subiekta (tkę) z gotówką 2000 zł. lub wspólnika z gotówką około 10.000 zł. do sklepu kolonjalnego. Sosnowiec, Jagiellońska 3, tel. 9-86, Godlewski. 4908

GŁUCHOTA
szum, cieknienie uszów uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuję.
Z. Zoellner, Katowice. ul. Mickiewicza 22. 4761

ZIOŁA LECZNICZE
według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom upławom, obstrukcji kamieniom żółciowym kaszlowi, astmie, błednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Li[illegible] — Apteka. 4662

CHOROBY
serca, Basedow, astma, cukrzyca. Sanatorjum „Salus" Kraków Przyrodolecznictwo. 4822

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman Grudniewiczowa. 4639

„WAPNO STRZEMIESZYCKIE"
Roman Dobrzański Zakłady Wapienne w Strzemieszycach, tel. 19 Poleca wapień palony z kręgowca syst. Hoffmana: wysokoprocentowy (97.18 proc. CaO), nad normę wydajny 1 to. daje 2.955 m. sz. ciasta wap.), zawsze konkurencyjny. Szczeg. analiza i prospekt na żądanie 4604

POTRZEBNY SPÓLNIK
z gotówką około 8 tysięcy do rozwinięcia kopalni węgla. Wiadomość w Administracji 4971

WIŚNIE
czarne hurt-detal. — Ogród Swobodna 8. — Sosnowiec 4982

WYDZIERŻAWIĘ
gospodarstwo rolne z ogrodem owocowym i budynkami w Leśniowie przy klasztorze.— Okolica letniskowa. — Wiadomość „Kurjer Zachodni" 4959

ZAMIENIĘ
dom piętrowy 32 ubikacje wraz z placem pod budowę w centrum Król.-Huty, dochód roczny 3.900 zł. na młyn lub gospodarstwo rolne. Oferty „Kurjer Zachodni" pod „Zamiana". 4984

SKLEP
spożywczy z mieszkaniem dobrze prosperujący w Sosnowcu, ul. Towarowa 11. Zaraz do wynajęcia. 4996

WARSZTAT
i sklep rzeźniczy z mieszkaniem do wynajęcia w bardzo dobrym punkcie w Sosnowcu. Informacji udzieli ustnie lub piśmiennie Franciszek Żak, Strzemieszyce — Warszawska 74. 4988

PARCELE
blisko centrum w Sosnowcu 120 zł. za pręt. Wiadomość: Marjacka 2, m. 3, od godz. 5—7 popołudniu. 4993

JEST DO ODSTĄPIENIA
skład win i wódek bez koncesji w dobrym punkcie. Wiadomość w filji „Kurjera Zachodniego" Będzin.

SYNDYK TYMCZASOWY
masy upadłości F-my „Łazowskie Zakłady Ceramiczne" S. A. w Łazach adwokat Maciej Łaszczyński stosownie do przepisów art. 502 i n. K. H. niniejszem wzywa wierzycieli upadłej firmy aby się stawili przed syndykiem tymczasowym osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami oraz przedstawili tytuły swej wierzytelności. Równocześnie zawiadamiam, że na mocy art. 501, 504 i i K. H. Sędzia Komisarz wyznaczył termin sprawdzania wierzytelności na dzień 10 sierpnia 1932 r. o godz. 15-ej w sali Sekcji Upadłościowej Sądu Okręgowego w Warszawie przy ul. Miodowej 15. Sędzia Komisarz: Andrzej Szerski Sędzia Handlowy Syndyk Tymczasowy Maciej Łaszczyński zam. w Sosnowcu adwokat. 498[illegible]

SKRZYPCE
mandoliny, gitary, mandrole, bałabajki, futerały, struny i różne przybory najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju". 5000

ZARABIAM
spuszczone oczka w pończochach. Sosnowiec Małachowskiego 14 sklep 49[illegible]

ZGUBIONO
pierścionek z szafirem i djamencikami 23-go po południu, idąc ul. Królewską, przez plac do Piłsudskiego, następnie Piłsudskiego, 3-go Maja do księgarni Regulskiej. Znalazcę uprasza się o zwrot do księgarni Regulskiej za nagrodą 4998

OBIADY
domowe — mięsne — po 70 gr. 1-go Maja 13 m. 1 front. 5010

NAJTANIEJ
kupisz artykuły apteczne, kosmetyczne, opatrunkowe i fryzjerskie w składzie aptecznym Dancigiera Będzin. Małachowskiego 34 Poleca znakomity krem i płyn z gwarancją od piegów, pryszczy i plam, prezerwatywy cienkie, najlepsze od 30 groszy.

PIEC WAPIENNY
Józefa Palusińskiego w Sosnowcu — Środula. Prusa 8 poleca z dostawą i na miejscu znane ze swej dobroci wapno w kawałkach, miał wapienny i wapno gaszone. Ceny konkurencyjnych. 4655

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrzynka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 71.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 203. — Zawiercie. 3-go Maja 22.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI